



# EDWARD GIEREK

## ZWIEDZIŁ WALCOWNIĘ BLACH KAROSERYJNYCH

W miniony czwartek gościliśmy w najmłodszym wydziale kombinatu — w Walcowni Blach Karoseryjnych — I sekretarza KC, tow. Edwarda Gierka. I sekretarz KC PZPR, wraz z towarzyszącymi mu: ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Alojzym Karoszka, ministrem przemysłu ciężkiego Włodzimierzem Lejczakiem, wiceministrem i gen. dyrektorem ZHŻSt. Józefem Błaszczakiem oraz gospodarzami województwa, miasta i dzielnicy z I sekretarzem KW, tow. Józefem Klasą — byli gośćmi załóg budowlano-montażowych oraz naszych hutników.

Goście witani przez pracowników I sekretarz KC zwiedził najnowocześniejszy, w pełni zautomatyzowany wydział, zatrzymując się przy stanowiskach pracy. W bezpośrednich rozmowach robotnicy informowali I sekretarza m. in. o warunkach pracy, zapewniając jednocześnie, że będą starali się jak najlepiej wykorzystać przekazane przed paru dniami do eksploatacji maszyny i urządzenia.

Po zapoznaniu się z podstawowymi urządzeniami wydziału — w hali wykańczalni i wyrobów gotowych odbyło się spotkanie z załogami bu-

downo-montażowymi i z załogą wydziału. Witając gości, I sekretarz KF, tow. J. Nowotny podkreślił wielkie znaczenie nowo uruchomionego wydziału dla gospodarki narodowej, stanowiącego przejście w polskim hutnictwie od mechanizacji — do wyższego etapu, jakim jest pełna automatyzacja urządzeń. Równocześnie zapewnił I sekretarza KC, że załoga nowej walcowni doloży wszelkich starań, aby skrócić planowany okres osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej.

W imieniu załóg budowlano-montażowych dyrektor naczelny „Budostalu” Edward

Barszcz złożył meldunek o gotowości nowego wydziału do eksploatacji, informując równocześnie, że skrócono normatywny cykl jego budowy o 6 miesięcy oraz o zobowiązaniach podjętych przez załogi „Budostalu” w ramach przygotowań do VII Zjazdu Partii, których wartość wynosi 458 mln zł.

Z kolei dyrektor naczelny HiL, Czesław Drożdż, podziękował kierownictwu Partii i Rządu za podjęcie decyzji, które umożliwiły wyposażenie naszej Huty im. Lenina w tak nowoczesny, piękny wydział. Tow. Drożdż charakteryzuje następnie załogę nowego wydziału, której średnia wieku nie przekracza 25 lat, zapewniając w jej imieniu, że maksymalnie skróci planowany okres dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej.

Towarzysz Edward Gierek podziękował w imieniu Biura Politycznego, Rządu i osobiście premiera Piotra Jaroszewicza wszystkim, którzy wnieśli swój wkład w budowę i



Zdjęcia: J. PODLECKI

uruchomienie nowej walcowni. Podkreślił konieczność jak najlepszego wykorzystania nowych obiektów produkcyjnych, których wiele przekazywanych będzie do eksploatacji w ostatnim roku planu 5-letniego, zapewniając dynamiczny rozwój naszej gospodarki i dalszy wzrost poziomu życia ludzi pracy. I sekretarz KC dał wyraz przekonaniu, że załoga huty, cała klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy ziemi krakowskiej przyjdą na zbliżający się VII Zjazd Partii z dobrymi wynikami.

Zyczeniami dalszych sukcesów w pracy i wszelkiej pomysłowości dla krakowskich hutników i załóg budowlanych tow. Edward Gierek zakończył przemówienie. (J. Ch.)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA



Nr 14 (954) 5. IV. — 11. IV. 1975 50 gr



### opinie

**D**zień 3 kwietnia 1975 będzie pamiętną datą w historii huty. W dniu tym staliśmy się bowiem bogatsi, wzięliśmy w posiadanie najnowocześniejszy w polskim hutnictwie wydział walcowniczy, a nie będzie przesadą jak powiem, że jeden z najnowocześniejszych na świecie. Ostatni krzyk techniki. Niemal pełna mechanizacja prac, a na wielu odcinkach produkcji — automatyzacja.

Walcownia Żelazna Blach nr 2 lub Walcownia Blach Karoseryjnych HiL, która rozpoczęła eksploatację jest technicznym „cackiem” i powodem naszej dumy. Pamiętajmy jednak i o tym, że nabytek to niezwykle drogi, cenny, kosztowny. Hala produkcyjna obejmuje kilka hektarów terenu pod dachem. W niej ok. 15 tys. ton zamontowanych urządzeń. Całość kosztowała, bagatelą, 3,8 miliarda złotych. Trzeba mieć wyobrażenie i nie lekkać się wielkich liczb, aby uzmysłowić sobie jak ogromna to

jest suma, a co za tym idzie jak wielki musiał być wysiłek całego narodu i całej naszej gospodarki, aby taką sumę zainwestować w Hucie im. Lenina.

Nowa walcownia, produkująca wysokiej jakości blachy karoseryjne dla przemysłu motoryzacyjnego — więc na Fiaty, Syreny, Żuki i Nysy, dawać będzie w pierwszym okresie 350.000 ton produkcji rocznie. A następnie jej

### Bogatsi!

zdolność wytwórcza wrośnie do miliona ton blachy. Ale nie sama tylko wielkość produkcji jest ważna. Godzi się również pamiętać, że ten supernowoczesny obiekt, produkować będzie nie tylko dużo blachy i to dobrej blachy, ale będzie ją wytwarzał tanio, niezwykle ekonomicznie. Bardzo to ważna sprawa. Należy bowiem uczynić wszystko, żeby ogromne sumy zainwestowane w budowę, jak najszybciej zwróciły się gospodarce. Aby w pełni i jak najlepiej owocewały.

Miło, przyjemnie będzie się pracowało ludziom w tej nowej walcowni.

Chciałoby się rze stworzyć tu zostały komfortowe warunki pracy, takie, jakich nigdzie indziej nie mamy. Słuchałem ze zdziwieniem, że każda właściwie czynność będą wykonywać za ludzi mechanizmy i automaty. Do wymiany walców — starczy nicomal... naciśnięcie guzika. Żadnego wysiłku! Po raz pierwszy, w rejonie walcarki 4-klatkowej oraz nieców kotłakowych, zastosowane zostały w tym wydziale komputery które nie tylko będą programowały produkcję, ale będą ją także kontrolowały.

Słowem: najwyższa technika stanęła tutaj krakowskim hutnikom do usług. Starajmy się wszystkim, a kieruje te słowa przede wszystkim do ponad 600-osobowej załogi nowej walcowni huty, pamiętać o niewątpliwym wyróżnieniu jakim jest praca w tym właśnie obiekcie. O zaufaniu wynikającym z powierzenia tak oorumnego majątku.

Można odnieść się tylko jednym — dobrą, rzetelną, gospodarną pracą. Odpowiedzialnym traktowaniem swych obowiązków. Solidnością.

Pierwsze transporty blachy karoseryjnej z nowego wydziału huty dotarły już do odbiorców. Produkcja się „rozkręca”. Poczekajmy jeszcze trochę, a o sukcesach będzie głośno. (Jerz).

Zakończone zostały prace nad regulaminem pracy Huty im. Lenina. Projekt regulaminu opracował zespół roboczy powołany przez Dyrektora Naczelnego HIL w składzie którego pracowali prawnicy i działacze społeczni. Nowy projekt regulaminu został pozytywnie zaopiniowany przez Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali oraz uzgodniony z Radą Zakładową Kombinatu.

**CO ZAWIERA?**

Zgodnie z postanowieniem kodeksu pracy, w projekcie regulaminu zawarty został porządek wewnętrzny obowiązujący w naszej hucie. Sąd w regulaminie określono obowiązki huty w stosunku do pracownika oraz obowiązki pracownika w stosunku do zakładu. W części szczegółowej znajdują się postanowienia dotyczące czasu pracy, dyscypliny, zasady zwolnień od pracy oraz zasady i terminy wypłat wynagrodzeń za pracę. Szczegółowo określone zostały również takie zagadnienia jak system stosowania nagród i wyróżnień oraz konsekwencje naruszania podstawowych obowiązków pracow-

**Konsultacja z załogą**

**Co zawiera nowy regulamin pracy?**

niezych, w tym za naruszenie porządku i dyscypliny pracy. W regulaminie pracy znajdują się postanowienia dotyczące sporów i rozstrzygnięć wynikających ze stosunku pracy oraz tryb udzielania wyjaśnień i informacji w sprawach dotyczących stosunku pracy, tryb załatwiania skarg i wniosków pracowniczych. Ponadto w spisie regulaminu pracy znajduje się wykaz prac zabronionych — z uwagi na zdrowie pracownika — młodocianym pracownikom, którzy nie ukończyli 18 lat życia.

**POWSZECHNA KONSULTACJA**

Projekt regulaminu pracy naszej huty udostępniony został załodze. Prezentacja nowych, jakże istotnych przepisów, zajmuje się organizacja związkowa. Działacze związkowi wspólnie z akty-

wem partyjnym i młodzieżowym w zakładach, pionach i wydziałach organizują szereg różnorodnych spotkań i dyskusji z załogą, na których z wielką uwagą wysłuchuje się opinii pracowników o proponowanych normatywach prawnych zawartych w regulaminie pracy. Wszelkie uwagi będą skrupulatnie rozpatrzone przez zespół roboczy, który był autorem projektu regulaminu. Uzasadnione postulaty i wnioski zostaną przedstawione Konferencji Samorządu Robotniczego HIL a po akceptacji wprowadzone do regulaminu pracy z mocą obowiązującą.

Powszechna konsultacja projektu regulaminu pracy huty pozwoli również na skierowanie go do akceptacji Konferencji Samorządu Robotniczego HIL, która obradować będzie w drugiej połowie kwietnia br. Uchwalony przez KSR projekt zostanie wprowadzony w naszej hucie w życie. Ten ważny dokument normujący prawa i obowiązki pracownika i pracodawcy będzie — po zatwierdzeniu go — doręczony każdemu pracownikowi.

(Staż)

Kampania przygotowawcza do wymiany legitymacji partyjnych dobiega końca. W przeddzień uroczystego zebrania przodującej organizacji partyjnej Wydziału Konstrukcji Stalowych, które odbędzie się w dniu dzisiejszym, a na którym zapoczątkowana zostanie kampania wymiany legitymacji partyjnych w naszej hucie, egzekutywa Komitetu Fabrycznego dokonała oceny realizacji planu pracy w tym zakresie Plan polityczny i organizacyjny kampanii przygotowawczej do wymiany legitymacji partyjnych zakładał dalsze umocnienie organizacji partyjnych oraz aktywizację wszystkich członków i kandydatów partii.

W początkowym etapie kampanii wymiany legitymacji poszczególne organizacje partyjne podjęły szereg inicjatyw, które najbardziej widoczne były w okresie wykonywania czynu partyjnego. Efektem aktywnej działalności członków i kandydatów partii były nie tylko wymierne wartości uzyskane w wysokości 25 milionów złotych, ale przede wszystkim masowe poparcie czynu przez szerokie rzesze bezpartyjnych.

Utworzony dobry społeczny klimat w naszej hucie przyczynił się do pozyskania dla naszej partii najbardziej aktywnych pracowników huty rekrutujących się głównie z pracowników bezpośrednio za-

**Z posiedzenia egzekutywy KF**

**Nowa legitymacja partyjna zobowiązuje**

trudnionych w produkcji. W okresie minionego roku przyjęto w szeregi PZPR 313 pracowników.

Jedną z zasadniczych form aktywizującej działalności organizacji partyjnych były rozmowy indywidualne. Głównym celem tych rozmów było zapewnienie pełnej realizacji postanowień I Krajowej Konferencji Partyjnej oraz omówienie zadań stojących przed każdym członkiem i kandydatem partii w okresie kampanii poprzedzającej wymianę legitymacji. Rozmowy dostarczyły wiele rzeczowych i obiektywnych wniosków i postulatów. Odpowiedzieli one również na pytanie czym konkretny członek partii wyróżnił się i czy zasłużył na otrzymanie nowej legitymacji.

W końcowej fazie kampanii przygotowawczej odbyły się zebrania partyjne, na których podjęte zostały uchwały w odniesieniu do każdego członka w sprawie wydania mu nowej legitymacji. Nie dla wszystkich postanowienia OOP były pozytywne, bowiem w okre-

sie kampanii ujawniono szereg członków, którzy nie spełniali należycie wymogów zawartych w statucie PZPR. Zostali oni decyzją zebrania partyjnego skreśleni z ewidencji partyjnej.

Obecnie nastąpi uroczysty moment w życiu każdego członka partii. Otrzyma on na uroczystym zebraniu w obecności współtowarzyszy nową legitymację partyjną, która jeszcze bardziej zobowiązuje będzie do aktywniejszej pracy.

W drugiej części obrad egzekutywa ustaliła dla Komitetów Zakładowych i POP zadania wynikające z ogólnokrajowego przeglądu wyrobów i technologii wytwarzania. Podstawowym zadaniem członków partii będzie tworzenie klimatu dla aktywnej pracy mającej na celu ujawnienie i wskazanie możliwości obniżenia materiału na jednostkę produkcji wyrobu oraz lepsze wykorzystanie materiałów hutniczych przy remontach maszyn i urządzeń.

(Staż)

**Konkurs „Głosu” rozstrzygnięty**

Uczestnicy naszego konkursu ogłoszonego w związku z XXX-leciem PRL z pewnością już się niecierpliwą zwioką w losowaniu nagród. Przepraszamy za to opóźnienie, związane z nawalem pracy redakcji. W dniu 3 bm. konkurs został komisyjnie rozwiązany, a nagrody (bony premiowe PKO) otrzymują następujące osoby: po zł 500 Maria Podsiadło, os. Wysokie 15/12; Małgorzata Wojszyk, ul. Komandosów 19/7; Andrzej Gazda, os. Ogródowe 15/61; Leszek Kameczura, ul. Kasprzowicza 9a; oraz po zł 250 Józef Woźniczko, os. Teatralne 30/2; Bronisław

Wróblewski, ul. Niepodległości 34/1 (58-303 Wałbrzych); Zbigniew Ziemiański, os. Szkolne 6/5; Maria Król, os. Kalinowe 8/10; Adela Lizak, os. Kolorowe 19/43 i Barbara Dulewska, ul. Brodowicza 5/16.

Nagrody będą do odebrania w redakcji „Głosu Nowej Huty”, Huta im. Lenina, budynek „S”, pokój 113 — od dnia 15 kwietnia br. w godzinach od 10 do 15.

Wszystkim, którym dopisało szczęście serdecznie gratulujemy i zapraszamy do udziału w następnym konkursie „Głosu”, jaki ogłosimy w maju br., z okazji Dnia Hutnika.

**„JESTEM CYGANEM”**

„ROM-SOM” czyli „Jestem Cyganiem” to tytuł barwnego widowiska folklorystycznego 20-osobowego cygańskiego zespołu piosenki, tańca i iluzji „KRIST ROMANO”, który po licznych sukcesach w kraju i za granicą wystąpi w Nowej Hucie w hali KS „Hutnik” w dniu 15. IV. 75 o godz. 18.

Przedprzedaż biletów prowadzi: „Orbis”, FilMOTECHNIKA i Rady Zakładowe zakładów pracy w Nowej Hucie.

(Staż)



W nowohuckim USC odbyło się uroczyste nadanie imienia synowi Teresy i Kajetana Antczaków. Dziecko otrzymało imiona Adrian, Dariusz. Uroczystość prowadził zastępca kierownika USC Józef Węgrzynowski. Fot. J. BROŻEK

**STANISŁAWOWI SERAFINOWI**  
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.  
Kolektyw i załoga Wydziału W-28

**Mgr inż. ADAMOWI PAKULE**  
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.  
Kolektyw i załoga Pionu Gł. Automatyka

**Inż. ZBIGNIEWOWI ZACHEMBIE**  
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI.  
Kolektyw i załoga Wydziału W-28

W dniu 30 marca 1975 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 51 lat mgr **Zdzisław SOLTYSIK** starszy inspektor kontroli finansowej Huty im. Lenina. W Zmarłym straciłmy serdecznego Kolegę, cenionego, ofiarnego i długoletniego pracownika Dyrekcji Rachunkowości. Pogrzeb odbędzie się 5 kwietnia 1975 r. o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim. Żonie i Dzieciom oraz Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają **Kierownictwo i Kolektyw Dyrekcji Rachunkowości Huty im. Lenina w Krakowie**

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią mego męża **JERZEGO SIEMIENIA** okazali wiele serca, współczucia i pomocy oraz wzięli udział w pogrzebie, a szczególnie pracownikom i Kierownikowi Wydziału ZO-070 i pracownikom ZO-02 — składam najserdeczniejsze podziękowania. **Maria Siemieniec z dziećmi**

Oddziałowa Organizacja Partyjna przy Warsztacie Konstrukcji Stalowych będzie pierwszą w naszym kombinacie, której członkowie otrzymają nowe legitymacje partyjne. Liczy ona 48 członków i dwóch kandydatów. I sekretarzem jest **Stanisław Kobierski** — brygadzieta ślusarzy konstrukcyjnych, II sekretarzem — **Józef Lesiak** — st. mistrz ślusarzy. Organizacja partyjna w WKS jest najstarsza w hucie. Została założona wkrótce po uruchomieniu produkcji w WKS. Moment ten pamiętają długoletni członkowie partii: **Leokadia Raducka** — suwnicowa, **Józef Barański** — brygadzieta ślusarzy i **Mieczysław Prałat** — traser, obecnie sprawujący funkcję przewodniczącego Rady Wydziałowej Związków Zawodowych. OOP przy Warsztacie Konstrukcji Stalowych należy również do najaktywniejszych w hucie. Jest to załuga m. in. takich towarzyszy, jak: **Leopold Czereda, Jan Migdał, Jan Bogacz, Kazimierz Druzgala, Adolf Kaczmarezyk, Lucjan Kwiatkowski** czy też **Alfred Pawlik**. — „Mógłbym jednak bez przesady wymienić pozostałych — mówi tow. Kobierski. — W naszej organizacji wszyscy bowiem są aktywni”.

Organizacja partyjna cieszy się dużym autorytetem wśród 390-osobowej załogi WKS. Wynika to z przestrzegania żelaznej zasady działalności partyjnej: „Nie ma spraw, którymi nie interesuje się partia”. Dzięki temu udało się stworzyć w oddziale dobrą atmosferę. — „Wszyscy czujemy się jak

**Pięćdziesięciu aktywnych**

jedna rodzina — mówi sekretarz. — Pomagamy sobie nawzajem w rozwiązywaniu problemów życiowych, w codziennej pracy, darzymy się zaufaniem. Dzięki tej dobrej atmosferze możemy wykonywać zadania planowe i przekraczać je... Wszelkie akcje i inicjatywy partyjne w WKS rodzą się na zebraniach grup partyjnych. W oddziale działa pięć grup, wśród których najaktywniejsza jest grupa **Władysława Polichta**. Z kolei problemy tam zasygnalizowa-

ne omawia się na zebraniach OOP. Omawia się na nich stale sprawy dotyczące stosunków międzyludzkich w oddziale, oraz produkcji. Dzięki temu dyskusja na zebraniach jest bardzo żywa, czasami wręcz żarliwa. Tutaj konkretyzuje się wnioski, i wyznacza się towarzyszy, odpowiedzialnych za ich załatwienie...

Dzięki działalności organizacji partyjnej, realizowano szereg postulatów pracowniczych. M. in. zlikwidowano hałas w hali fabrycznej, który powodował spawarki wirujące. Ponadto zaczęto wykorzystywać powierzchnię portalową do magazynowania materiałów wsadowych, dzięki czemu uzyskano więcej miejsca do produkcji w hali, co poprawiło bezpieczeństwo i estetykę stanowisk pracy.

— „Jesteśmy dumni z faktu, że to właśnie nas wyróżniono, wręczając nam pierwszą w Hucie im. Lenina legitymacje partyjne — mówi tow. Kobierski. — I udowodnimy swoją postawę w pracy zawodowej i społecznej, że zasługujemy na to wyróżnienie”.

**RYSZARD DZIESZYŃSKI** fot. **STANISŁAW GAWLIŃSKI**

**Z działalności ZBoWiD**

Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników, oceniając pozytywnie działalność Oddziału Fabrycznego ZBoWiD w HIL, przyznał dotację w kwocie 50 tys. zł na prowadzenie Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników HIL oraz kontynuowanie działalności oświatowej wśród załogi kombinatu w kombatanckim Klubie ZBoWiD. Zarząd Oddziału dziękując za pomoc materialną, umożliwiającą rozszerzenie działalności — pragnie nadmienić, że zorganizowana w styczniu br. ekspozycja muzealna na wystawie „Pamiętamy”, którą obejrzało ponad 6 tys. osób, nie osłabiła prac Komisji d/s Młodzieży, kierowanej przez kol. T. MĄDYDE. W I kwartale br. zorganizowano w Klubie 215 spotkań z udziałem ponad 5400 uczestników, którzy obejrzeli zbiory Muzeum Czynu Zbrojnego. Prócz młodzieży szkolnej i robotniczej, która brała udział w spotkaniach — odbyło się 40 spotkań z 950 studentami Studium Wojskowego AGH, WSP i Politechniki Krakowskiej. W dniu 23 ub. miesiąca 25-osobowa delegacja wyższych oficerów Sztabu Generalnego WP pod przewod. ppłka Aleksandra KOZIKA zwiędziła nasze Muzeum. Na spotkaniu w Klubie przekazaliśmy na ręce pika dra Henryka NAWROCKIEGO medal pamiątkowy, jako podziękowanie dla Sztabu Generalnego za przydzielone w latach ubiegłych ekspozyty broni. 30-osobowa grupa oficerów, uczestników kursu metodycznego aparatu partyjno-politycznego Wojsk Obrony Wewnętrznej

z całej Polski pod kier. mjra Alfreda OBOREWICZA, po obejrzeniu eksponatów muzealnych zapoznana się z naszymi formami pracy nad wychowaniem młodzieży.

Pod koniec ub. miesiąca odbyły się 3 zebrania sprawozdawczo-wyborcze zakładowych kół ZBoWiD HIL, na których dokonano oceny działalności, wytyczono program pracy i wybrano nowe władze. W kole zbawidowskiemu Pionu Transportu Kolejowego, które może się pochwycić dużym dorobkiem na odcinku współpracy z terenowymi organizacjami społecznymi w Koniuszy, ponownie wybrano prezesem Aleksandra LEWENDE. W zebraniu wzięł udział kierownik PT — mgr inż. SZCZEPAŃSKI oraz kolektyw polityczno-społeczny PT z przewod. Rady Zakładowej Jerzym STANASZKIEM. Koło ZBoWiD Pionu ZS na prezesa powołało mgra inż. Zdzisława SOJE, a członkowie organizacji kombatanckiej Dyr. Adm. ponownie wybrali prezesem kol. Józefa SAŁĘ. (JB)

**Violetta Show!**

Przypomniałem sobie, że mam kupić pomarańcze...

**Rys. L. SZALECKI**

**T**radycyjnie już pierwszy tydzień kwietnia obchodzony jest pod hasłem walki o ochronę środowiska naturalnego, a szczególnie — o czystość naszych wód. Z tej okazji spotkaliśmy się w lokalu Rady Robotniczej HiL z działaczami Samorządu Robotniczego huty oraz działaczami ochrony środowiska. Z dyskusji jaką przeprowadziliśmy na temat ochrony wód, walki o ich czystość, powstał materiał, który poniżej zamieszczamy.

## Spółeczna inspiracja

**TADEUSZ SZWACZEK** — przewodniczący Rady Robotniczej HiL:

**P**rzy Radzie Robotniczej HiL istnieje społeczna komisja ochrony środowiska. Rada Robotnicza poprzez tę komisję prowadzi działalność społeczną mającą na celu głównie kontrolę realizacji zadań w zakresie ochrony środowiska a także inspirację w tym zakresie. Jednym z przykładów tej inspiracji była Konferencja Samorządu Robotniczego HiL, która odbyła się 18 października 1973 r. Była ona poświęcona wyłącznie zagadnieniom ochrony środowiska. W czasie konferencji przyjęto szeroki program mający na celu m. in. poprawę czystości wody.

Od tego czasu na ten temat odbyło się kilka posiedzeń Prezydium Rady Robotniczej, na których dokonywano oceny realizacji tej uchwały. Nie wszystko jest realizowane jeszcze jak należy, niemniej poprawa jest widoczna. Tematyką ta zajmują się również Rady Robotnicze tych zakładów i wydziałów, gdzie problemy te występują z całą ostrością. Dzięki nim, a także dzięki samym pracownikom, którzy wnieśli szereg nowych i cennych postulatów w tym zakresie, nasz program ochrony czystości wód jest stale poszerzany o coraz to nowe zagadnienia.

## Wyraźny postęp

**Dr inż. EDWARD GARŚCIA** — gł. inżynier ochrony środowiska HiL:

**S**ytuacja huty w dziedzinie ochrony wód jest trudna. Dlaczego? Z jednej strony dlatego, że kombinat nasz ciągle rozbudowuje się, a z drugiej strony notujemy pogarszanie się czystości wód w Wiśle, przed naszym ujściem. Ostatnie lata bieżącej 5-latki charakteryzują się dużym wysiłkiem kierownictwa huty w celu opanowania tej trudnej sytuacji.

Na ochronę środowiska w tych latach przeznaczona jest ok. 800 mln złotych, w tym — prawie połowa na ochronę wód. Są to inwestycje, które nie tylko że usuwają pewne zagrożenia z poprzednich lat, ale umożliwiają również zwiększenie produkcji bez dodatkowych ujemnych skutków, tzn. nie pociągają za sobą zwiększonego poboru wody z Wisły jak i większych ilości odprowadzanych ścieków.

Pocytujemy sobie za sukces, że w okresie ostatnich 10 lat, mimo kilkakrotnego wzrostu produkcji huty, utrzymaliśmy się w wielkościach poboru wód i jakości odprowadzanych ścieków. Osiągnęliśmy to przez budowę obiegów zamkniętych wody, oczyszczalni ścieków i podniesienie dyscypliny eksploatacji urządzeń wodnych.

## Z doświadczeń Zakładu Koksochemicznego

**Mgr inż. ZDZISŁAW HYLA** — kierownik Wydz. Węglowod. ZK, członek plenum RR HiL:

**Z**akład Koksochemiczny odprowadza do Wisły pewne ilości wód stosowanych w obiegach chłodniczych. Wody te są zanieczyszczone np. fenolami, co z jednej strony wynika ze splukiwania tych zanieczyszczeń w Koksowni, a z drugiej strony istnieją możliwości pewnych przecieków substancji fenolowych do wody.

To co powiedziałem, wiąże się z oszczędnością wody z Wisły, pobie-

ranej do obiegów chłodniczych. Efekty zostały uzyskane głównie na bazie zamykania obiegów chłodniczych.

Drugim zagadnieniem jest ochrona wód powierzchniowych w okolicach składowiska odpadów produkcyjnych huty. Pod koniec lat 60-tych Koksownia wywoziła na zwaliskę HiL 5—6 tys. ton odpadów produkcyjnych w tym ok. 4—4,5 tys. ton smoły itp. substancji. W wyniku różnych przedsięwzięć wyeliminowaliśmy prawie zupełnie wywożenie tych odpadów.

Ukoronowanie działalności stanowiło wybudowanie w 1973 roku instalacji do utylizacji smół odpadowych, które obecnie są dodawane do wsadu węglowego, stanowiącego surowiec do produkcji koksu.

Trzeci czynnik, to oczyszczanie ścieków stosowanych do gaszenia koksu. Tych ścieków używamy aktualnie ok. 200 m sześć. na godzinę. Przedsięwzięto szereg zamierzeń i inwestycyjnych i organizacyjnych, w wyniku których w znacznym stopniu zmniejszyło się zanieczyszczenie ścieków. Pośrednio przenikały one także do wód odprowadzanych z Koksowni.

W 1966 roku uruchomiona została odfenolownia ekstrakcyjna, w której oczyszczano się ok. 40 proc. wszystkich ścieków w ZK. Pod koniec lat 60-tych uruchomiona została pilotowa oczyszczalnia biologicz-



na do oczyszczania ścieków. Rozwinięła się też ożywiona działalność racjonalizatorska, co także dało znaczne efekty.

O ile w roku 1965 zawartość fenoli w ściekach podawanych do gaszenia koksu wynosiła ok. 1500 miligramów na litr, o tyle obecnie spada do ok. 200 miligramów na litr.

Końcowym akordem naszej działalności w zakresie ochrony wód jest budowa biologicznej oczyszczalni ścieków, której celem jest oczyszczanie całości ścieków używanych do gaszenia koksu. W wyniku tego nastąpi dalsza poprawa jakości wód odprowadzanych do Wisły.

Przy okazji chciałbym podkreślić wzrost dyscypliny technologicznej pracowników, co pozwoliło na uzyskanie tych pozytywnych efektów. Również rośnie świadomość ludzi, że wodę trzeba oszczędzać i chronić przed zanieczyszczeniem.

# W TROSCIE O NATURALNE ŚRODOWISKO CZŁOWIEKA



## Jak działa nasza komisja?

**Mgr inż. ANDRZEJ KUSIAK** — przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska przy RR HiL:

**N**iepokoja nas opóźnienia w działalności inwestycyjnej dotyczącej ochrony czystości wód w naszym kombinacie. I tak wystąpiły opóźnienia w realizacji budowy biologicznej oczyszczalni ścieków w ZK. Również zamknięcie obiegu Walcowni Zimnej Błach nr 3 nie zostało zakończone równoległe z zakończeniem budowy samej walcowni.

Nasza komisja nie tylko inspiruje poczynania w zakresie ochrony środowiska, kontroluje program realizacji zadań w tym zakresie, ale również podejmuje działalność propagandowo-uświadamiającą i szkoleniową. I tak w ramach Międzynarodowego Tygodnia Ochrony Czystości Wód organizujemy semi-

narium dla aktywu Rad Robotniczych i aktywu gospodarczego wydziałów huty na ten temat. Odbyło się ono 9 kwietnia w sali Teatralnej HiL o godz. 13.30. Odczyt na temat: „Wpływ zasolonych wód kopalnianych na jakość wody wylanej pobieranej przez przemysł i Hute im. Lenina” wygłosił dyrektor Wydziału Gospodarki Przestrzennej, Geodezji i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego — mgr inż. Jerzy Migala. Następnie zostaną wyświetlone filmy pt. „Hydroproblem” oraz „Kraina ukrytej wody”. Jeśli chodzi o zagadnienia eksploatacji wód w naszym kombinacie, stwierdzamy z przyjemnością, że załoga znacznie lepiej gospodaruje wodą, niż to miało miejsce poprzednio. Niemniej w czasie kontroli napotykałyśmy jeszcze na szereg zaniedbań. Do typowych należy zalewanie odpadami olejowymi studzienek kanalizacji burzowej. Stwierdzamy również, że szereg zanieczyszczeń w

Diubni powodują inne nowohuckie zakłady pracy. Potem idzie to niestety na nasze konto. Dlatego też m. in. zamierzamy dokonać kontroli czystości wody w Diubni, na odcinku od Zesławic aż do ujścia do Wisły.

Mamy jednak nadzieję, że czystość wód stale będzie ulegała poprawie. Modernizacja technologii hutniczej, modernizacja ZK, rekonstrukcja stalowni martenowskiej — to wszystko powinno dodatnio wpłynąć na czystość wody. Obiekty te będą bowiem miały obieg zamknięty.

Następnym zagadnieniem, któremu poświęcamy dużo uwagi jest nie tylko walka z zanieczyszczeniem wód, ale także ze zbytnim szafowaniem wodą, jako surowcem. Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że musimy nauczyć się gospodarować oszczędnie wodą. Pobór wody będzie bowiem dużo kosztował...

## XXX-Rocznica ZWYCIĘSTWA NAD FASZYZMEM



poki, która opiewała w tak wielkie bogactwo historycznych przemian.

Sala urodził się w Mozgawie w powiecie pińczowskim, w czworakach hrabiego Wielopolskiego, bo we włościach tego pana, zatrudniony był jego ojciec, jako folwarczy robotnik. Z tamtych lat Józef niewiele pamięta. Był małym chłopcem, kiedy ojca wydalono z folwarku wraz z całą rodziną. Wówczas ojciec zmu-

W tej sytuacji Józef nie może pozostać w Sosnowcu; przypomina się mu rodzina Mozgawa. Przedostając się w pińczowskie, Sala trafia w samo serce ówczesnej „Republiki Pińczowskiej”. Tu stacjonował sztab Brygady Armii Ludowej Ziemi Krakowskiej im. Bartosza Głowackiego, którym dowodził późniejszy gen. Książarczyk. Wtedy organizowano tam także Komitet PPR Dzielnicy Nida.

Wujek Salę Zygmunt Sliwa, były członek KPP a wówczas członek PPR natychmiast wciąga swojego siostrzeńca w konspiracyjną robotę. Józef także wstępuje do PPR-u. Początkowo wykonuje szereg prac pomocniczych i zabezpieczających, ale także bierze czynny udział w walkach z Niemcami. Były więc ciężkie boje pod Młodzawą Dużą i bitwa o Skalbierz, kiedy to Niemcy chcieli

## BYŁ TAKI CZAS...

szony był wynieść się gdzieś indziej w poszukiwaniu roboty. Pracę udało mu się znaleźć u ogrodnika w Sosnowcu i w niedługim czasie sprowadzić tam rodzinę.

Kiedy wybuchła wojna, szesnastoletni Józef Sala wywieziony zostaje na przymusowe roboty w głąb Niemiec Skierowany jest do pracy na roli, ale po trzech miesiącach usiłuje stamtąd zbiec do domu. Schwytany, ponownie zostaje skierowany do pracy w reżni w Międzyrzeczu. Tam też udaje mu się ukończyć kurs samochodowy, tak bardzo przydatny później w czasie partyzanckich i frontowych wojacek. W 1942 roku Józef Sala ponownie ucieka, tym razem z powodzeniem. Ale w zamian za tę jego ucieczkę Niemcy wywożą na przymusowe roboty jego ojca i brata.

rozbici „Republikę Pińczowską”. Był też niefortunny Kozubów, gdzie Sala został ranny w głowę.

Kiedy zbliżał się front w 1944 roku i na teren republiki zaczęły napływać frontowe oddziały, wówczas sztab AL zdecydował przeprowadzić się przez front pod Baranowem. Józef Sala i kilku innych rannych musiało przeczekać front w miejscowych wioskach. Ale kiedy przewalił się front na Zachód i kiedy Józef poddłszy swoje rany, wyruszył do Międzyrzecza i tam wstąpił do polskiego wojska jako kierowca. Chciał bardzo dojechać do Berlina, ale nie udało się, gdzieś w okolicach Frankfurtu ranny w nogę, musiał iść do szpitala.

Po wyzwoleniu Józef Sala przez wiele lat pracował w Opolu i Sosnowcu, zanim w 1954 roku trafił do Nowej Huty, gdzie pracuje do dziś zawodowo i społecznie.



Znamy różne rodzaje ubezpieczeń prowadzonych przez PZU, z niektórych korzystamy. Wielu zadaje sobie pytanie, czy warto ubezpieczyć się, czy tego rodzaju przeczność jest wskazana? Myślę, że kilka refleksji w tej sprawie jest na wskazywane.

PZU — o czym nie każdy wie — prowadzi działalność ubezpieczeniową bynajmniej nie z nastawieniem na zysk. Wprost przeciwnie: głównym założeniem tej instytucji jest świadczenie pomocy społeczeństwu, w dodatku — w chwilach trudnych, ciężkich dla każdego, przełomowych, kiedy operatywna pomoc jest niezbędna.

Zebrałe przez PZU składki niemal w całości wracają do klientów. Posiudze się liczbami. W ub roku z tytułu składek ubezpieczeniowych zebrano kwotę 1.147.910 zł. Wróciło do klientów w postaci wszelkiego rodzaju odszko-

## Czy warto się ubezpieczyć?

dowań 930 milionów zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w niektórych rodzajach ubezpieczeń (głównie rolnych) wysokość odszkodowań sięga kilku set procent pobranych składek!

Znam ze swego doświadczenia przypadki, w których pomoc PZU była wprost nieoceniona. Jednemu ze znajomych spaliło się mieszkanie niemal z całym wyposażeniem. Wieloletni dorobek jego, a także żony, poszedł — jak to się mówi — z dymem. Gdyby nie był ubezpieczony, oznaczałoby to bez wątpienia — tragedię. Znajomy był na szczęście przezorny, ubezpieczył się i w rezultacie z opresji, która go spotkała, wyszedł dość „obronną ręką”.

Inny przyjaciel, zażarty amator 4-kółek, miał samochodową krakę. Jego wóz został uszkodzony. Najpierw był zalany swym wypadkiem, chodził jak struty i niemal wyrzekł się na przyszłość samochodu. Miał jednak ubezpieczenie — wtedy jeszcze dobrowolne — auto casco. Po niedługim czasie (chwała operatywności PZU, przygotowania na kilkunastodniowe zalatowanie odszkodowania) mina mu się rozjaśniła. Naprawił swój wóz, otrzymał zwrot kosztów remontu niemal w całości. Pomoc przyszła szybko, była skuteczna. A to najważniejsze.

Mój przyjaciel jeździ dziś nadal swym Renaultem i prosić mi wierzyć, bardzo dobrze mówi o usługach ubezpieczeniowych PZU. (jd)

W bardzo trudnych warunkach przyszło znowu pracować załoga HiL w marcu. Myślę o sytuacji wsadowej, która kształtowała się bardzo niekorzystnie. W wyniku kiepskiej pracy Wielkich Pieców oraz awarii wp nr 1, brakowało surowki, a fakt ten zaciążył na pracy wszystkich wydziałów huty zacinając od Stalowni, a na wydziałach walcowniczych, kończąc.

Mimo tych bardzo trudnych warunków pracy plan marca został wykonany w 194,4 proc. Dodatkowa wartość produkcji towarowej HiL wyniosła 105,8 mln złotych. Dobrze również są wyniki pracy huty w okresie I kwartału br. Plan został wykonany w 102,1 proc., a dodatkowo wygoszodarowana wartość produkcji towarowej wyniosła 155,2 mln złotych.

O komentarz na temat pracy załogi huty, jej osiągnięć i braków, poprosiłem dyrektora produkcji HiL mgra inż. Janusza Razowskiego. Oto jego opinie.

— Załoga Wielkich Pieców poprawiła znacznie wyniki swej pracy. Planu miesięcznego nie zdołała jednak wykonać, a niedobór surowki wyniósł ok. 19 tys. ton.

Nasze Stalownię, mimo trudności wywołanych brakiem wsadu, pracowały dobrze, wykonały i przekroczyły swe zadania. Nadwyżka wynosi ok. 6 tys ton stali. Na szczególne uznanie zasługują załoga Stalowni Konwertorowej, która pracowała — dobrze, pomimo przeprowadzanej w tym samym czasie przebudowy konwertora nr 1. Wyrażam duże

## JAK pracowa- liśmy W UBIEGŁYM MIĘSIĄCU?



uznanie i serdeczne podziękowanie załogom przedsiębiorstw budowlanych na czele z „Budostalem-2”, za bardzo szybkie i sprawne wykonanie przebudowy! Jak wiadomo operacja ta, w wyniku której pojemność konwertora zwiększyła się z 100 na 130 m sześć, została przeprowadzona w ciągu 29 dni. Planowany czasokres robót wyniósł 45 dni.

Wszystkie wydziały walcownicze wykonały w marcu swe zadania. Dziękuję ich załogom za uzyskane efekty ilościowe! Dobra praca, w sytuacji gdy zdarzały się nawet przymusowe postoje urządzeń z braku wsadu, godna jest wysokiego uznania. Specjalnie dobre efekty uzyskali walcownicy z Wydz. P-61 i Zakładu Walcowni Zimne Blach.

To są pozytywne. Natomiast

załoga Walcowni Slabing nadal pracuje nie najlepiej, notuje dużo przerw natury awaryjnej. Na sprawę tę trzeba zwrócić pilnie uwagę.

Pracownicy Transportu Kolejowego HiL dobrze wywiązały się ze swych zadań, wykonali przewozy bez zastrzeżeń. Wydziały huty powinny jednak pamiętać o rytmiczności wysyłania gotowej produkcji, spiętrzenia transportów w ostatnich dniach miesiąca powoduje bowiem ogromne kłopoty.

— A jakie są perspektywy pracy w kwietniu?

— Nadal będziemy pracować w nietrywnych warunkach wsadowych, co wiąże się z remontem wielkiego pieca nr 5. W wyniku ograniczonej ilości stali, wydziały walcownicze będą odczuwać okresowe braki

wsadu. Liczę jednak na dobrą pracę naszych walcowników, tak jak i całej załogi huty, gdyż tylko w ten sposób uda się nam zmniejszyć ogólne napięcie w produkcji.

— Dziękuję za rozmowę, życząc pomyślnego pokonania przeszkód. Owocnej pracy!  
JERZY DANEK

## BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA

Leonid ANDREJEW, Zbigniew SOBCZYK — „MASZYNY I URZĄDZENIA HUTNICZE” syg: 20056.

dla techników ruchu maszynowego w hutach żelaza i może być pomocna przy nauczaniu w szkołach zawodowych lub technikumach hutniczych.

Stefan ZUKOWSKI — „RESORRY” syg: 22254

dla inżynierów i techników biur projektowych oraz konstruktorów przemysłowych maszynowego i motoryzacyjnego. Z książki mogą również korzystać słuchacze wyższych szkół technicznych odnośnych specjalności.

Henryk CZARKOWSKI — „PRZERÓBKA RUD” syg: 22126

dla inżynierów i techników przerobkarszy rud i surowców mineralnych, jak również dla studentów specjalizujących się w przeróbce.

KROTKIEWICZ Z. WERNIKI Z., DOBRUCKI WŁ., USZOK R. — „HUTNICTWO OGÓLNE” Syg: 12244

dla wszystkich zatrudnionych w hutnictwie, w hutach. Może być także wykorzystana jako podręcznik dla techników wszystkich wydziałów.

KRYSTYNA CIASTOŃ

## PORADY PRAWNE DLA HUTNIKÓW

Rada Zakładowa Kombinału zawiadamia, że w każdy wtorek i czwartek w godz. 12—15 udzielane są porady prawne dla pracowników, emerytów i rencistów HiL — pokój 125, bud. „S”.

ES

## Podsluchane

### Nauka nie poszła w las

Miałem wolny od pracy dzień. Planowałem więc poleżeć w łóżku przynajmniej do godziny 9-tej. Ale już o 7-mej zadzwonił telefon, a w jego słuchawce zabrzmiał podniecony głos mego brygadzysty: „Wysyłam po ciebie samochód, przejeżdżaj natychmiast”. Nawet nie pytałem na co, po co i dlaczego. „Nastawilem czym przedź wodę na herbatę i spiesznie zacząłem szykować się do wyjścia. Ledwo polknąłem ostatni łyk herbaty, za oknem odezwał się klakson. Wskoczyłem do samochodu i po kilkunastu minutach byłem już w zakładzie. — „Jelonek uległ wypadkowi w drodze do pracy, maszyna stoi. Zabieraj się do roboty!” — takie były słowa, którymi przywitał mnie brygadziści.

Znaję bardzo ciężką sytuację zakładu, bez chwili namysłu, uruchomiłem maszynę, pracując na niej do godziny 19-tej — bez śniadania i obiadu.

Zmęczenie dało o sobie znać dopiero w domu. Wszedłem więc do pokoju i dla wstępnej wznowienia się, lyknałem haust „Zubrówki” i dopiero teraz wszedłem do kuchni, aby narzeczcie oddać żołądkowi sprawiedliwość. I tu najzupełniej nieoczekiwanie, spotkała mnie oburzająca — tak to odczułem — niespodzianka. Gniewająca się na mnie od kilku dni żona, oświadczyła: — „Kolejce znajdziesz tam gdzie byłeś do teraz...”. Ostupały z wrażeń, powróciłem do pokoju i — niemiędrze, przynaję — znów lyknałem „Zubrówki”. W jakas chwilę potem, doszło między nami do ostrej wymiany zdań, zakończonych z mej strony niezbyt grzecznymi słowami, z jej natomiast — telefonem do MO z zadaniem pomocy „bo mąż się awanturuje”.

W gruncie rzeczy byłem przekonany, że są to tylko jej „strachy na lachy”, toteż nie sobie z tego nie robiąc, zacząłem szykować się do spania. Ale milicja rzeczywiście przyjechała. Na ten widok — przynaję — straciłem zdolność do potulnej rozmowy, a że czuć było ode mnie alkohol, milicjanci postanowili zabrać mnie z sobą. Pojechałem bez sprzeciwu, będąc przekonany, że sprawiedliwość niechybnie stanie się zadość. O świcie najwności! Przede wszystkim zamknięty w przepelnionej, dusznej celi, już po pół godzinie odezwała się niedomoga serca, a następnie przypłatało się porażenie układu oddechowego na tle nerwowym. (Miewam z tym do czynienia po każdorazowym ciężkim przeżyciu). Zadałem moją prośbę o pomoc lekarza, nie była uwzględniona. Również bez skutku pozostały

blagania o jak najszybsze skontaktowanie mnie z osobą kompetentną, w celu zadecydowania o moim dalszym losie.

Nareszcie po mniej więcej 15-tu godzinach, stanąłem przed obliczem śledczego. Po krótkiej z nim rozmowie, zaprotokolowanej przeze mnie podpisanej, jego decyzja brzmiała: — „Zwolnić natychmiast”. Była to już — w moim odczuciu — najwyzsza dla mego zdrowia chwila, w której zdążyłem jeszcze zająć odpowiednie lekarstwo...

Zanotował: (ekate)

## Spartaczona robota

3 tygodnie temu oddano tunel dla pracowników, którzy idą od tramwaju nr 4 i 16 w kierunku Walcowni Zimnej i innych wydziałów. Tunel ten został wybudowany po to, żeby pracownicy nie przechodzili przez tory, które biegają do Walcowni Blach Karoseryjnych. Inicjatywa bardzo słuszną i chroni pracowników przed kalectwem lub śmiertelnym wypadkiem.

Ale ci, którzy tunel wybudowali, po prostu spartaczyli robotę. Dowód: kilka małych krótkich opadów w ostatnich dniach wykazało, że między spojeniem dachu i spojeniami środkowymi bardzo mocno przecieka woda, leje się po

## Usprawnić dostawę złomu

Sprawa, którą chciałbym poruszyć, dotyczy dostaw złomu wagonami PKP o drewnianych burtach do naszego kombinatu oraz kosztów, które przedsiębiorstwo musi ponieść na skutek (bardzo często nieuniknionego) uszkodzenia tychże wagonów podczas rozładunku. Chodzi o to, aby wagony te w miarę możliwości zastępowane były wagonami metalowymi.

Wynikałoby z tego podwójna korzyść. Po pierwsze pieniądze przeznaczone na remont tych wagonów mogłyby być wykorzystane na inne pozytywne cele, a po drugie wagony wykorzystane byłyby maksymalnie bez żadnych postojów remontowych. W naszym wspólnym interesie przecie jest to, aby unikać marnotrawstwa społecznego mienia.

STANISŁAW PAWULA  
korespondent

ścianie i po suficie. Jestem pewny, że przy większych deszczach tunel będzie pełny wody, ludziom będzie kapkało za karkiem, a wytrzymałość tego tunelu też budzi wątpliwości.

ROMAN LUKASIK  
korespondent



Już za dwa tygodnie rozpoczynają się wpisy do wszystkich szkół ponadpodstawowych. W tym ważnym okresie z ogromną pomocą dla młodzieży Krakowa i województwa, planującej obecnie dalszą naukę, przychodzi Huta im. Lenina, która oferuje absolwentom szkół podstawowych wyjątkowo atrakcyjne warunki dalszego kształcenia się.

Absolwent szkoły podstawowej, rozpoczynając naukę zawodu w Hucie im. Lenina uzyskuje równocześnie gwarancję, że po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej otrzyma w hucie pracę w swoim zawodzie i będzie mógł kontynuować dalszą naukę w zakładowym Technikum dla Pracujących. Jeśli wykaże się następnie odpowiednimi wynikami w nauce i w pracy zawodowej, otrzyma skierowanie na studia wyższe.

Wszystkim uczniom 8 klas szkół podstawowych oraz ich rodzicom przekazujemy dzisiaj szczegółową informację o warunkach nauki zawodu i o wpisach do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Huty im. Lenina na rok szkolny 1975/1976.

## Mąż zaufania



Niewielu mężczyzn z Wydziału Odlewni może pochwalić się tak długim stażem pracy jak starszy referent Leokadia Skupień.

Przyszła do huty w 1962 r. W okresie zatrudnienia w wydziale zajmowała szereg stanowisk; prowadziła m. in. sprawę socjalną, osobowo, dyscyplinarną, księgowość zarobkową itp., z nałożonych obowiązków wywiązując się bardzo dobrze.

Pani Leokadia zyskała sobie duże zaufanie załogi prowadząc kasę zapomogowo-pożyczkową oraz agencję PKO.

wybrano ją również mężem zaufania odcinka administracyjnego Wydziału Odlewni.

Zawsze życzliwa potrafi ludziom poradzić w trudnościach i pomóc rozwiązać wiele problemów zawodowych i osobistych.

ES

## Milionowe zobowiązania załogi Kombinatu Cementowo-Wapienniczego

W odpowiedzi na list sekretarza KC i premiera naszego Rządu pracownicy Krakowskiego Kombinatu Cementowo-Wapienniczego zobowiązali się wyprodukować dodatkowo tysiące ton cementu, wapna budowlanego...

Załoga Cementowni Nowa Huta wyprodukuje dodatkowo w tym roku 12 tysięcy ton cementu; załoga Cementowni Szczakowa — 5 tysięcy ton cementu i 3 tys. ton dolomitu prażonego. W Kopalni Wapienia Czatkowice uzyska się do-

datkowo 12 tys. ton kruszywa budowlanego, w Krakowskich Zakładach Wapienniczych w Plazie — 4 tys. ton wapna budowlanego, 2 tys. ton mączki do mas bitumicznych.

Powyższe ilości dodatkowej produkcji cementu i wapna osiągnięte zostaną przez oszczędna gospodarke surowcami. Wartość zobowiązań produkcyjnych wynosi 12,6 mln złotych, a zobowiązań w ramach realizacji czynów społecznych ponad 1 mln złotych. (R)

## Wpisy na rok szkolny 1975/76

3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla pracowników młodocianych HiL kształci robotników wykwalifikowanych w następujących zawodach:

- wytopiacz surowki,
- wytopiacz stali,
- formierz odlewni,
- walcownik stali,
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,
- iokarz,
- elektromonter maszyn i urządzeń przemysłowych,
- elektromechanik.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

W trakcie nauki uczniowie korzystają z następujących uprawnień:

- ◆ wynagrodzenie miesięczne w okresie 3 lat nauki w wysokości: w zawodach hutniczych 480—1200 zł, a w pozostałych zawodach 250—1200 zł;
- ◆ dodatek węglowy w wysokości 110 zł miesięcznie, począwszy od drugiego roku nauki;
- ◆ dodatkowe, specjalne wynagrodzenie jednorazowe z tytułu „Karty Hutnika” po dwóch latach nauki;
- ◆ garnitury (ubrania wyjściowe) dwa razy w ciągu 3-letniej nauki;
- ◆ codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne o wartości 800 cal., w ciągu 3 lat nauki;
- ◆ premie pieniężne i nagrody rzeczowe za bardzo dobre wyniki w nauce, po ukończeniu każdej klasy;
- ◆ bezpłatne zakwaterowanie i całodniowe wyżywienie w internacie w zawodach hutniczych;
- ◆ obozy wycieczkowe w czasie ferii letnich i zimowych w ośrodkach wczasow-

wych HiL oraz w NRD — dla przodowników w nauce i pracy społecznej;

◆ możliwość zdobycia samochodowego prawa jazdy dla przodowników w nauce i pracy społecznej;

◆ zaliczenie 3-letniego okresu nauki w szkole do stażu pracy w Hucie im. Lenina;

◆ uczniowie w zawodach hutniczych korzystają dodatkowo od I roku nauki ze specjalnych nagród i premii pieniężnych oraz z bezpłatnych skierowań na obozy wycieczkowe w okresie ferii szkolnych. Absolwenci szkoły uzyskują następujące uprawnienia:

- świadectwo ukończenia ZSZ uprawniające do uzyskania bez egzaminu tytułu robotnika wykwalifikowanego;
- bezpośrednie zatrudnienie w HiL na stanowisku produkcyjnym w wydziale wybranym przez absolwenta, bez obowiązującego stażu pracy;
- pierwszeństwo przyjęcia bez egzaminu wstępnego do 3-letniego Technikum dla Pracujących HiL (dla absolwentów, którzy uzyskują dobre wyniki w nauce).

Wpisy kandydatów przyjmuje, wydaje odpowiednie formularze oraz udziela szczegółowych informacji — sekretariat Szkoły w budynku Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL: Nowa Huta, os. Ziota Jęsień 2, I piętro, pokój nr 120, tel. 436-08, nr kodu pocztowego 31-826 Kraków (dojazd tramwajami nr nr 1, 14, 16 i 20).

Wpisy rozpoczynają się od 15 kwietnia 1975 r. i będą prowadzone codziennie w godz. od 10.00 do 13.00 i od 15.00 do 17.00. Pierwszeństwo przyjęcia do Szkoły mają dzieci pracowników huty oraz kandydaci na specjalności hutnicze, (LS)

# SPORT

## Siatkarzyka

### Piłkarze już przodują

Po dwu rundach piłkarskiej wiosny stało się to na co czekał sympatyk naszych piłkarzy: Hutnik awansował na pierwsze miejsce w tabeli grupy drugiej. Stało się to dzięki pewnemu zwycięstwu naszej jedenastki oraz szczęśliwemu remisowi dotychczasowego lidera tarnowskiej Unii.

Hutnik odniósł drugie w tej rundzie zwycięstwo. Zwycięstwo tak samo cenne jak pierwsze. Odniesione na wyjeździe i to z zespołem zagrożonym degradacją do klasy „A”. Zwycięstwo wypadło nad wyraz okazale. Nasi piłkarze strzelili bowiem Limanovii aż 5 bramek tracąc tylko jedną.

Latwo pisać się o sukcesie. Ale trzeba zdradzić rąbek tajemnicy o przygotowaniach piłkarzy do tego spotkania. Zdając sobie sprawę, że po ostatnich długotrwałych deszczach boisko w Limanowej

będzie bardzo ciężkie i grzaskie, nasi piłkarze niemal przez cały czas trenowali na bocznym, treningowym boisku naszego stadionu. Jakby mało było deszczu bardzo często płytę treningowego boiska polewano wodą. Tak, aby ćwiczyć warianty gry w warunkach w jakich przyjdzie walczyć w Limanowej. Przepowiednie trenerów spełniły się co do joty. Mecz Hutnika z Limanovią toczył się na rozmiękłym boisku, a piłka często wycyzniała dziwne psikusy. Raz stawała w miejscu, a drugim razem „dostawała” bardzo szybkiego poślizgu. Ale nasi piłkarze byli do tego przygotowani.

A teraz kilka słów o meczu. Wyższość Hutnika ani przez moment nie podlegała dyskusji. Sprawa minut pozostawała tylko rozmiary zwycięstwa. Z biegiem czasu przewaga taktyczna, techniczna i

kondycyjna naszych brała górę. Efektem — pewne zwycięstwo i awans na pierwsze miejsce.

W spotkaniu w Limanowej wszyscy piłkarze Hutnika zasłużyli na słowa pochwały. Grali dobrze i ambitnie, dążąc od pierwszej minuty do rozstrzygnięcia pojedynku na swoją korzyść. Ambicji naszym zawodnikom nie brakowało.

W tej chwili Hutnik zajmuje pierwsze miejsce w tabeli mając taki sam dorobek punktowy jak dotychczasowy lider tabeli Unia Tarnów. Nasi piłkarze wyprzedzają popularnego „jaskółki” lepszym stosunkiem bramkowym.

#### Oto początek tabeli:

1. HUTNIK	15	25	39—11
2. Unia	14	25	25—9
3. GKS Jaworz.	15	20	27—13

Kolejne spotkanie mistrzowskie Hutnik zagra na własnym boisku. Miejmy nadzieję, że zespół wystąpi wzmocniony swym świetnym strzelcem i „dyrygentem” zespołu Stanisławem Stojem. Sympatyków zapraszamy na spotkanie.

#### TURNIEJ PING-PONGA

11 kwietnia (w najbliższy piątek) o godz. 18.30 odbędzie się turniej tenisa stołowego kobiet — w sali DMR, I piętro.

#### KURS NA STOPIEŃ STERNIKA

Oddział PTTK w Nowej Hucie organizuje kurs na stopień sternika jachtowego. Zajęcia rozpoczyna się w dniu 9 kwietnia br. o godz. 18.30 w Klubie Turysty, os. „Centrum „B”, blok 8.

#### Kursy nauki pływania

organizuje TKKF przy ZF ZMS HiL w krytej pływalni hali KS „Hutnik”. Zgłoszenia na kursy dla początkujących i zaawansowanych w sekretariacie TKKF — DMR, ul. Bulwarowa, 11p., tel.: 43-37.

## Co słycać u siatkarzy

Siatkarze pierwszoligowego Hutnika mają obecnie przerwy w rozgrywkach. Mamy nadzieję, że trener Kobędza oraz sami zawodnicy wykorzystają ją właściwie tak aby poprawić bilans punktowy i mocno nadzarpanię ostatnio opinie. Dziś kilka słów o siatkarzach, ale młodszych, którzy na różnych frontach bronią barw naszego klubu.

Informowaliśmy już czytelników o udanym występie juniorów w półfinałowym turnieju o tytuł mistrza Polski. Dziś możemy podać przeciwników naszych juniorów. Obok zespołu MKS MDK z Łodzi z którymi nasi siatkarze przegrali we Wrocławiu przeciwnikiem Hutnika będą drużyny: Stal Mielec, MKS MDK Warszawa, Stoczniołwa Gdańsk i Rzemieślnik Warszawa. Jak widać z przeglądu zespołów tylko nasz klub oraz Stal Mielec są reprezentowani przez grono młodszych wychowanków zespołów, które walczy w pierwszej lidze. Inne zespoły albo wcale nie prowadzą szkolenia juniorów, albo w swych szeregach nie mają talentów, które by były w stanie awansować do finału największej krajowej imprezy.

A teraz kilka słów o występach Hutnika w lidze okręgowej. Już wcześniej tytuł mistrza okręgu zapewnili sobie siatkarze krakowskiego AZS-u, którzy reprezentować będą nasz okręg w rozgrywkach o wejście do II ligi. Nasi siatkarze zajmą w tych rozgrywkach najprawdopodobniej drugie miejsce daleko w tyle pozostawiając rezerwy swego rywala z zespołów I-ligowych — Beskid Andrychów.



Fot. J. Chojceki

#### UWAGA PIŁKARZE NIEZRZESZENI!

Klub Sportowy „Hutnik” wspólnie z Redakcją „Głosu Nowej Huty” i Zarządem Fabrycznym ZMS, organizują turniej piłkarski dla drużyn osiedlowych z terenu dzielnic Nowa Huta.

W turnieju mogą brać udział chłopcy nieZRZESZENI w żadnym klubie sportowym i urodzeni po 31 lipca 1961 r. oraz roczniki 1962 i 1963.

Wzory list zgłoszeń należy pobrać w sekretariacie klubu w każdy dzień tygodnia (z wyjątkiem niedziel) w godzinach od 8 do 16.

Termin zgłoszeń zespołów upływa z dniem 15. IV. 1975 r. Bliższych informacji na temat turnieju udzieli sekretariat klubu, telefon 433-05 lub 49-68.



Z koszykarkami II ligowego Hutnika rozstawiliśmy się do jesieni. Skoda, gdyż ich spotkania dostarczały z każdym tygodniem większej widowni prawdziwych emocji. Już drugi raz zajęły w ostatecznej klasyfikacji II miejsce, co i tak było ich sukcesem. Znając jednak zapał i ambicję naszych koszykarek i ich trenera inż. Hajlo spodziewamy się iż za trzecim razem osiągną upragniony cel — ekstraklasę. Życzymy im tego serdecznie.

Fot. J. Chojceki

## Wiodąca sekcja MZKS Wanda



Od wielu już lat sekcja tenisa stołowego MZKS Wanda Nowa Huta stanowi o randze tego klubu. Dzięki tej właśnie sekcji klub ten trafia czasem na łamy gazet ogólnopolskich, choć pierwsza drużyna seniorów nie gra w ekstraklasie, lecz w II lidze. Ale też nie pierwsza drużyna jest oczkiem w głowie działaczy i trenerów Wandy. Trenerzy S. Weislo i S. Bodzoń, z których pierwszy pracuje w klubie a drugi z młodzieżą szkolną w szkole nr 102, kierownik sekcji M. Łotocki i wiceprezes S. Plezia skoncentrowali swe wysiłki właśnie na młodej, żeby nie powiedzieć najmłodszej — kadry, a prawidłowa współpraca z kierownictwami nowohuckich szkół i zakładem opiekuńczym, którym jest Elektromontaż N. Skala pozwoliły wyżej wymienionym wychować już drużynowych mistrzów Polski w tej kategorii wiekowej. W skład zespołu wchodzi: Jolanta Szatko, Jan Goliński, Zbigniew Kostuch, Wiesław Zyszek, Zbigniew Jaczkowicz. Ta pierwsza jest też posiadaczką tytułu mistrzyni kraju młodzieżek indywidualnie i w grze podwójnej z Nodzyńską z Wieliczki oraz wicemistrzostwa w grze mieszanej ze swym kolegą Leszkiem Golińskim.

Na terenie województwa supremacja młodych pingponistów Wandy jest jeszcze wyraźniejsza. Zagarnęli 11 tytułów indywidualnych mistrzów Krakowa na 15 możliwych, 7 wicemistrzowskich.

Aktualnie w kadry Polski znajduje się: Szatko, Marek, Janeczukowicz; w kadry spartakiadowej obok wyżej wymienionych także jeszcze Adam Dynowski, Krzysztof Gwóźdź, Leszek Goliński.

Przepraszamy też wszystkich wodniaków i globtrotterów za to, że tanim kosztem nie zobaczyli Wiednia, ale przecież jest to prawdopodobne i może już w niedalekiej przyszłości...

Na koniec smutną refleksją: nie znalazł się człowiek uczciwy i nie odniósł skradzionej naszymu koleździe kierownicy od motoroweru. Tak więc nie zmontowaliśmy dwukółowego pojazdu i tym bardziej nie mamy nadziei na podarowanie nam części do samochodu „alfa romeo”, ani nawet biednego „mikrusa”. Ha, cóż, pozostała nadzieja, że są w narodzie ludzie uczciwi, którym o potrzebie społecznego podejścia do współziomków nie trzeba przypominać z okazji 1 kwietnia.

Tyle gwoli wyjaśnienia, a tymczasem myślimy już o tym, co by tu zaszerwować Czytelnikom za rok... (eta)

#### TO BYŁ PRIMA APRILIS!

Bardziej uważni i mający poczucie humoru Czytelnicy z pewnością zorientowali się, że „Głos” w ostatnim tygodniu zamieścił kilka żartów prima-apriliowych. Byli jednak i tacy, którzy po prostu „dali się nabrać”, czym nie powinni się zbytnio przejmować, bowiem i pracownicy naszej Redakcji „złapali” się na haczyk TV, która w dniu 1 kwietnia żegnała Kazimierza Górskiego jako trenera kadry narodowej...

Dla porządku, jak przystało na szanującą się gazetę, odwołujemy nasze informacje. Z pewnością rozczarowane są nasze panie, które jeszcze na tym etapie nie mogą się kapać w mleku w supernowoczesnym zakładzie kosmetycznym, ale poczekajmy... Miłośników archeologii i historii również zawiadłamy. Na terenie Zalewu nie odnaleziono szkieletu chana, chociaż wobec złotego tempa robót przy budowie Domu Wędkarza wiadomość ta była bardzo prawdopodobna.

Przepraszamy też wszystkich wodniaków i globtrotterów za to, że tanim kosztem nie zobaczyli Wiednia, ale przecież jest to prawdopodobne i może już w niedalekiej przyszłości...

Na koniec smutną refleksją: nie znalazł się człowiek uczciwy i nie odniósł skradzionej naszymu koleździe kierownicy od motoroweru. Tak więc nie zmontowaliśmy dwukółowego pojazdu i tym bardziej nie mamy nadziei na podarowanie nam części do samochodu „alfa romeo”, ani nawet biednego „mikrusa”. Ha, cóż, pozostała nadzieja, że są w narodzie ludzie uczciwi, którym o potrzebie społecznego podejścia do współziomków nie trzeba przypominać z okazji 1 kwietnia.

Tyle gwoli wyjaśnienia, a tymczasem myślimy już o tym, co by tu zaszerwować Czytelnikom za rok... (eta)



Narodowego (6 ptaków) i z Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN w Ojcowie (10 zwierząt i ptaków).

Ekspozycja powstała z inicjatywy działacza turystycznego i członka Komisji Ochrony Przyrody — kol. Zygmunta Matuszewskiego, który kierował pracą zespołu. Na pochwałę za duży wkład pracy przy organizowaniu ekspozycji zasłużyli także kol. kol. Zygmunta Sokolowski, Emil Tarsa i Franciszek Kiebzak. Pomagali im koledzy Ryszard Bielecki i Jan Dyb.

Wykonana dla Klubu Turysty ekspozycja jest cennym darem Komisji o charakterze szkoleniowym dla turystów. Wszystkich turystów huty zachęcamy do odwiedzenia naszego klubu i zapoznania się z ciekawą ekspozycją przyrodniczą.

#### „WIOSNA W DOLINKACH” — 20 KWIETNIA

Już po raz dziesiąty spotykają się turyści HiL i ich goście na tradycyjnej wiosennej imprezie Komisji Pieszej pn. „Wiosna w Dolinkach”. Rajd ten odbędzie się w dniu 20 kwietnia w uroczej

Klub Turysty HiL wzbogacił się ostatnio o piękną ekspozycję przyrodniczą, w której zgromadzono okazy fauny pozyskane przez Komisję Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HiL ze Świętokrzyskiego Parku Narodowego (3 ptaki i 15 owadów); Ojcowskiego Parku Narodowego (6 ptaków) i z Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN w Ojcowie (10 zwierząt i ptaków).

Ekspozycja powstała z inicjatywy działacza turystycznego i członka Komisji Ochrony Przyrody — kol. Zygmunta Matuszewskiego, który kierował pracą zespołu. Na pochwałę za duży wkład pracy przy organizowaniu ekspozycji zasłużyli także kol. kol. Zygmunta Sokolowski, Emil Tarsa i Franciszek Kiebzak. Pomagali im koledzy Ryszard Bielecki i Jan Dyb.

Wykonana dla Klubu Turysty ekspozycja jest cennym darem Komisji o charakterze szkoleniowym dla turystów. Wszystkich turystów huty zachęcamy do odwiedzenia naszego klubu i zapoznania się z ciekawą ekspozycją przyrodniczą.

#### „WIOSNA W DOLINKACH” — 20 KWIETNIA

Już po raz dziesiąty spotykają się turyści HiL i ich goście na tradycyjnej wiosennej imprezie Komisji Pieszej pn. „Wiosna w Dolinkach”. Rajd ten odbędzie się w dniu 20 kwietnia w uroczej

## Nowy wystrój Klubu Turysty HiL

dolinie rzeczki Szklarki. Meta — obok Szkoły Podstawowej we wsi Szklary. Wpisowe za udział w rajdzie wynosi: 30 zł — niestowarzyszeni, 25 zł — członkowie PTTK i młodzież szkolna, 20 zł — przodownicy turystyki kwalifikowanej. Za dodatkową opłatą 25 zł otrzymać można proporczyk.

Wyjazd na punkty startowe nastąpi w niedzielę 20 bm. o godz. 8 — z placu przed „Orbisem” w Nowej Hucie. Punkty startowe będą czynne między godziną 8 a 9. Po odprawie przez kierownika trasy, drużyny wyruszają w zwartych grupach. Przyjmowanie drużyn na mecie rajdu w godzinach od 10 do 15.

Uroczyste zakończenie rajdu połączone z wręczeniem nagród nastąpi o godz. 16. Wyjazd ze Szklar o godzinie 16.30.

Na uczestników rajdu czeka 8 atrakcyjnie dobranych tras wiodących przez najpiękniejsze partie dolinek podkrakowskich.

#### „SZLAK ORLICH GNIAZD” W PRZEŻROCZACH BOLESŁAWA JURKA

Jak już informowałem, IX Rajd Pieszy na Raty odbywa się w scenerii „Szłaku Orlich Gniazd”. W tej chwili wyczerpane już zostały miejsca na trasę pierwszą tego rajdu, rozpoczęły się zapisy na drugą trasę, 2-dniową, wiodącą z Olsztyna przez Sokole Góry, Potok Złoty, Ostreżnik, Moczydło, Niegową, Mirów, Bobolice do Zdo-wa. Długość trasy — 41 km.

Kierownictwo Rajdu zaprasza wszystkich uczestników i sympatyków tej imprezy na prelekcję połączonej z wyświetlaniem kolorowych przeżrocy z Jury Brakowsko-Częstochowskiej i „Szłaku

Orlich Gniazd”. Prelekcja odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 18 w Klubie Turysty HiL. Przeżroczą ze Szłaku wyświetlać będzie kol. Bolesław Jurek.

#### RAJD MOTOROWY „WIOSNA-75”

Klub Turystyki Motorowej „Tandem” LOK PTTK HiL zawiadamia, że w dniach 3-4 maja br. organizuje Rajd Motorowy „Wiosna-75” z zakończeniem w Zawol. Trasy rajdu przebiegać będą przez powiaty: myślenicki, limanowski, wadowicki i inne.

Zgłoszenia udziału w rajdzie przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL, bud. „S” centrum administracyjnego HiL, tel. 48-25, w terminie do dnia 15 bm.

Koszt uczestnictwa — 40 zł od osoby.

#### PRZYRODA I KRAJOBRAZ MAŁYCH PIENIN

Komisja Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HiL organizuje w czwartek 10 kwietnia o godz. 18 w Klubie „Wiking” (DMH, oficyna, niski parter) prelekcję szkoleniową prof. dra K. Zarzyckiego „Przyroda i krajobraz Małych Pienin”. Wykład poprzedzi informacja Komisji o patronacie podjętym nad rezerwatami przyrody w Małych Pieninach i udziale w akcjach kontrolnych członków SOP i „Służby Kultury Szłaku”. Natomiast w dniach 12-13 bm. odbędzie się wycieczka pótoradniowa do Małych Pienin, rozpoczynająca działalność terenową Komisji w zakresie szkolenia i akcji kontrolnych. W biurze oddziału PTTK HiL przyjmowane są zgłoszenia na wycieczkę szkoleniową KOP w Małe Pieniny w dniu 12/13 IV; koszt — 30 zł. JERZY DANEK



Nie wyszła nam świąteczna prognoza. Niestety, pogoda w święta nie tylko nie poprawiła się, lecz przeciwnie — była jeszcze gorsza: zrobiło się deszczowo i bardzo chłodno. Tak to druga połowa marca była chłodniejsza i bardziej deszczowa niż pierwsza. W ciepoci jednak marzec był cieplejszy ponad normę, jego średnia temperatura miesięczna dla Krakowa wynosi 4,2 st., jest zatem wyższa od wartości średniej wieloletniej — wynoszącej tylko 2,8 st.

W kwietniu po pierwszym dniu chłodnym powietrze zrobiło się łagodniejsze, temperatura podniosła się do ok. 10 st., okresami świeciło jasrawe, to przymgłone słońce. Można mówić o typowym przedwiośnie. Pogoda kształtuje się wprawdzie nadal w zasięgu niżów, lecz są to niższe zachodu lub południa. Dają one cyrkulację powietrza południowo-zachodnią, co sprzyja napływowi cieplejszego powietrza.

W najbliższych dniach niewiele się zmieni. Temperatura utrzyma się na dotychczasowym poziomie, zachmurzenie będzie się zmieniać od niewielkiego do dużego, lokalnie wystąpią opady deszczu, w rejonach górskich deszczu ze śniegiem i śniegu. Rano będzie mgliście. Nie będzie zatem tak słonecznie i ciepło, jakbyśmy sobie życzyli, musimy jednak pamiętać o dawnej ludowej przepowiedni: „Kwiecień-plecień, włącz przepłata, trochę zimy, trochę lata” — przy czym spodziewamy się, że tego „lata” będzie więcej niż „zimy”.

Z naszym samopoczuciem powinno być coraz lepiej. Bo chociaż opady deszczu, przemieszczanie się frontów związanych z niżami czy mgły wywierają ujemny wpływ na nasz organizm, to jednak bodźce ciepłe i świetlne (coraz wyższe temperatury i coraz dłuższy dzień) pozwalają na jego regenerację. Pamiętajmy poza tym, że ruch na świeżym powietrzu jest podstawą zdrowia!

PROMYK

# GŁOS MŁODYCH

## Pomagać i korzystać z doświadczeń

Kiedy na rozkopanych polach rozgrywa się budowlana batalia o hutę „Katowice” w Hucie im. Lenina szkoła się jej przyszli użytkownicy. W samej tylko Stalowni Konwertorowej jest ich spora grupa. Młodzi technicy i inżynierowie przyszli tu z różnych szkół i uczelni, z różnych stron Polski: Henryk Ramza i Zenon Niedbali, Jerzy Cichoń, Dariusz Guła, Zbigniew Karpiak i Zbigniew Filipkowski. Wszyscy pracują na jednej zmianie.

Szkolą ich doświadczeni pracownicy stalowni: Jan Brownik, Andrzej Żmuda, Henryk Grzelakowski i inni. Ze swoich uczniów są zadowoleni.

Jakimi motywami kierowali się młodzi stalownicy podejmując tak nietławy zawód?

— „Widziałem szansę dla siebie, perspektywę obiecującą. Przecież „Katowice” będą najnowocześniejszą hutą w Polsce. Teraz wprawdzie pracujemy na stawkach szkoleniowych, niewielki więc zarobek, ale po uruchomieniu na pewno będzie lepiej. Z atmosfery i współpracy ze stalownikami jesteśmy zadowoleni. „Weszliśmy” także w ich problemy i kłopoty. Można powiedzieć, że stanowimy już jedną załogę. Trudno będzie się rozstać” — mówi Jerzy Cichoń.

Początkowo nie obeszło się jednak bez kłopotów. Brakowało dla szkolących się szafek na odzież ochronną i robocza, nie dostawali posiłków profilaktycznych i regeneracyjnych. Wiele kłopotów stwarzała wypłata poborów. W inny dzień wypłacano pensje, a w inny jeszcze za czas przerepracowany na nocnej zmianie. Ale to można zaliczyć już do czasu przeszłego. Staraniem obydwu stalowni — tej pracującej i tej w budowie uporano się z tymi, wydawałoby się przyziemnymi sprawami.

Długo natomiast, za długo „organizuje się” pomoc organizacji młodzieżowej. Mimo oficjalnych ustaleń i zapewnień młodzi z „Katowic” nie mogą odczuć żadnej pomocy ze strony organizacji młodzieżowej Stalowni Konwertorowej. Słami nie mają jeszcze doświadczenia w działaniu. „Zapisałi się” wprawdzie do ZMS, opłacili składki i nic więcej. Organizacyjnie podlegają kołom zmianowym, a że te niewiele robią, więc i przykład żaden.

— Koleżdy — tak nie można — zwracam się do działaczy ZMS ze Stalowni Konwertoro-

wej. — Od dłuższego czasu tkwicie w marazmie. Nie zarażacie jednak nim waszych kolegów z „Katowic”. Ich czeka poważne zadanie uruchomienia swojej stalowni. Bez entuzjazmu, bez młodzieżowej pasji będzie im bardzo trudno.

Mimo tych czy innych trudności i niedociągnięć przyszli



pracownicy huty „Katowice” są zadowoleni. Szansa awansu, szansa otrzymania własnego mieszkania, czy też jak to określił Zbyszek Karpiak „we wnętrzu ciekawość” pcha ich do przodu, do optymizmu, a przede wszystkim do jak najlepszego opanowania zawodu.

Za dwa lata powierzą im odpowiedzialne stanowiska — pulpituowych, starszych kon-

wertorowych, brygadzystów. Inżynierowie będą mistrzami. I tu pytanie: — Czy inżynierowi Grzyborskiemu uda się powtórzyć historię, tę z naszej huty, gdy w 1966 uruchamiał Konwertorową? Wtedy stawał na młodych i udało się. Dziś czeka go podobne zadanie w „Katowicach”. Odpowiada, że jest optymistą, chociaż stawia młodym jeszcze wyższe wymagania...

Czy praca w najnowszym obiekcie polskiej metalurgii da im pełną satysfakcję? Czy zaspokoi ich dążenia i marzenia? Przekonają się o tym, gdy już będą samodzielnie kierować pracą, odpowiadać za siebie i podległych pracowników, podejmować decyzje na swoje konto. Na razie towarzyszą mistrzom i obserwują. Ale nie tylko. Wykonują także szereg prac fizycznych.



Pobranie próby jak i zmierzanie temperatury jest również ważne jak i cała teoria stalownicza. O tym też wiedzą inżynierowie z „Katowic”. A że wykonują te fizyczne czynności sam się o tym przekonalem. Chociaż jak twierdzą, nie są one wcale takie proste. Tak to już jest zawód stalownika.

MIECZYSLAW GIL

## Piosenkarki z MDK im. Korczaka



Już blisko 100 koncertów mają za sobą dziewczęta z zespołu wokalnego „Biedronki”, działającego od niecałych trzech lat przy Młodzieżowym Domu Kultury im. J. Korczaka. W ich repertuarze przeważają piosenki żołnierskie.

Fot. O. HUTNICKI

Halina Bohdanowicz

## W pracowni Lucyny Wranik-Bernhardt



Gdy zastanawiałam się czyjej wystawy z grona artystów plastyków związanych z Nową Huta dawno nie widziałam, a kto na pewno bardzo interesujący tak dla swego dzieła, jak i z racji swej aktywności w zakresie szerzenia kultury plastycznej — na pierwszym planie zjawiała się drobna sylwetka z wyrazem skupienia w szeroko otwartych oczach: Lucyna Wranik-Bernhardt.

W krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych studiowała malarstwo u wrażliwego kolorysty Jerzego Fedkowicza, zaś grafikę u mistrzów warsztatu artystycznego — Andrzeja Jurkiewicza i Konrada Średnickiego. Dyplom ASP otrzymała w 1952 r. Właśnie ta artystka i jej mąż grafik Tadeusz Bernhardt są na wstępie listy plastyków w Nowej Hucie w samym centrum dostających przydział pracowni już w 1956: tu mieszkają do dziś, a oto już dorasta i niebawem zdołają wykształcić pełne ich syn Maciej — też idący w tym samym kierunku, student krakowskiej ASP — arecytalentowany.

Aktywność plastyczna tej artystki z miejsca objawiła się silnie, a z latami wciąż narasta — równocześnie zaznaczając się w zakresie kształcenia w społeczeństwie wrażliwości na wartości spektakularne.

Pamiętamy tu jej projekty uroklivą scenografię i kostiumy

w teatrzyku „Widzimisie” — dla najmłodszej widowni, w Grębatowie w jej sprawie plastycznej bajki na scenie amatorskiej w tamtejszym Domu Kultury u widzów cieszące się takim powodzeniem dla swych kolorów. To Lucyna Wranik-Bernhardt na zlecenie Wydziału Kultury DRN w Nowej Hucie pierwsza poprowadziła ognisko plastyczne dla dzieci w krzesławickim dworku Jana Matejki, a z kolei i w klubie „Wersalik” — z czego było wiele codziennej radości dla uczestników zespołu, a i sporo okazjonalnych nagród (także w konkursie o powszechniejszym zasięgu — aż w Delhi!), jako że prowadziła doskonale rozumiana jak subtelnej kulturowi tu potrzeba zważywszy iż dziecko ma nader cenny swój w lasny świat postrzegania przedmiotów i ludzi. Z tym, że gdy młodzież przyszło artystce wprowadzać w orkana sztuki — oczywiście inne podjęła metody: uczniowie Liceum XII w Nowej Hucie lat sześćdziesiątych doskonale pamiętają te lekcje „wychowania plastycznego”. Zaś obecnie artystka będąc na etacie plastyka w Krakowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetowych na terenie nowohuckich Czyżyn znów swą pracą wyznika z talentu i społecznego zaangażowania służy środowisku, rozumiejąc wymogi doby wprowadzającej zasadę humanizacji pracy, a także dbając o atrakcyjność wizualnej informacji.

Z tym wszystkim, acz dla określenia osobowości owa aktywność na niwie krzewienia kultury plastycznej rzeczywiście się liczy to przecież u Lucyny Wranik-Bernhardt najistotniejszy a tu jej dorobku artystycznego stanowi — twórczość. Alści choć obsyła ważniejsze wystawy w kraju, bierze udział w wystawach sztuki polskiej i za granicą, to w żadnej z tutejszych galerii nie pokazała swych dzieł już dawno.

Przypomnijmy sobie jak duże robiły wrażenie jej indywidualne przedmioty w dwu pierwszych cyklach pokazów prac pla-

styków Nowej Huty w galerii „Rytm” — w sali wystawowej ZDK HiL. Wszystka publiczność zafrapowana była podówczas magią jej niezwykłego wyrazu, przy czym dla kolegów plastyków jej wystąpienia były ważną wypowiedzią kreacyjną w sensie poszukiwań nowych założeń formalnych — zawsze konsekwentnie rozpracowanych aż do osiągnięcia wpródy postawionego sobie artystycznego celu. Były to obrazy w swej treści tematycznej surrealistyczne, a więc zestawieniem realiów, budzące skojarzenia zdumiewające, a zawsze u niej w podtekście niosące sprawy dojmująco ludzkie.

„O, teraz inaczej maluje” — mówi pani Bernhardt, którą w poszukiwaniu jej ostatnich dzieł odwiedziłam w pracowni. Okazuje się, że obrazy przeznaczane do ekspozycji w Warszawie na wystawie zatytułowanej „Człowiek” to prace w technice akrylowej i o silnie nasyconym bogatym kolorze. A więc przy ujęciu zainteresowań dla spraw ludzkich — znów próba sił odnośnie nowych poczynań formalnych odnawiających ekspresję materii dzieła.

Tutaj też, w pracowni artystki, wreszcie udało mi się zobaczyć ostatnie grafiki, o których było głośno — jako że za ledwie kilku z krakowskich plastyków zostało powołanych przez jury IV Triennale Rysunku we Wrocławiu — gdzie współorganizatorem imprezy było Ministerstwo Kultury i Sztuki — do wzięcia udziału w tej wystawie, obecnie o charakterze międzynarodowym. Duży to sukces Lucyny Wranik-Bernhardt, albowiem — podając za katalogiem — „celem IV Triennale Rysunku jest uzyskanie możliwie szerokiego przeglądu najnowszych, najbardziej znaczących w sztuce światowej koncepcji artystycznych” biorąc pod uwagę iż „rysunek jako szczególna forma zapisu i w pełni suwerenna realizacja koncepcji pozwala bliżej określić najistotniejsze elementy procesu twórczego w sztuce”.

### KOLONIE LETNIE DLA DZIECI EMERYTÓW I RENCISTÓW

Rada Emerytów i Rencistów HiL, os. Na Skarpie 64, rozprowadza skierowania na kolonie letnie dla dzieci w wieku szkolnym pozostających na utrzymaniu rencistów i emerytów — członków ZZH, pobierających na nie zasiłek rodzinny.

Ze względu na ograniczoną ilość skierowań, rodzice winni niezwłocznie zgłosić się celem załatwienia formalności w lokalu Rady, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 kwietnia br.

## Jubileusz przyjaciela

40-lecie urodzin obchodził niedawno nasz redakcyjny przyjaciel — dr Janusz Gaudyn z Trzyńca. Rodem z Katowic — mieszka jednak na Zaolziu, gdzie pracuje jako lekarz rejonowy w Trzyńcu. Za działalność zawodową otrzymał szereg dyplomów i odznaczeń, a m. in. Dyplom Ministerstwa Zdrowia CSRS „Za inicjatywę w pracy”. Próż tego Janusz Gaudyn znany jest jako poeta i satyryk. Członek Grupy Literackiej 63 przy Domu Kultury Huty w Trzyńcu, jest także członkiem Unii Polskich Pisarzy-Medyków. Swoje utwory drukuje już od lat studenckich. Wydał do tej pory dwa zbiorki: „Fraszki i Fraszczyki” oraz „Zdania”. Drukował m. in. w „Życiu Literackim”, „Szpilkach”, „Karuzeli”, „Zielonym Sztandarze” oraz „Głosie Ludu” — piśmie polskim wychodzącym w Ostrawie. A oto kilka próbek jego talentu:

**GUSTY:**  
Jednego blust przyciąga  
Innego znów nogi  
Jednemu włosy rosną  
a drugiemu rogi

**POEZJA:**  
Niejedną poezją zapisana  
lepiej by się czuła  
czysta lub starta

**TRUDNOŚĆ:**  
Łatwiej się wpisać  
do albumu  
trudniej przemówić  
do rozumu

**RÓŻNICA:**  
Zona i kochanka  
tak różne nlestety  
Pierwsza widzi wady  
a druga zalety

**PRZYJĘCIE:**  
Stół był bogaty.  
Wśród jada listy  
tylko talerzy zabrakło  
czystych.

Tyle może na razie fraszek  
Gaudyna. Zresztą to człowiek skromny. „Trudno rozpychać łokciami tych, któ-

rzy idą stale krok przed nami” — mówi. Dodajmy więc, że oprócz fraszek i wierszy pisze on prace popularno-naukowe z dziedziny medycyny. Do tej pory opublikował 40 prac w fachowych pismach medycznych, a jego rozprawka na temat chorób nowotworowych zwróciła uwagę wybitnych specjalistów.

Ale to są już sprawy poważne, którymi nie nam profanom zajmować się. Dlatego też nie pozostaje nic innego, jak złożyć mu życzenia, aby doczekał dalszych 40 lat w zdrowiu i pełni sił twórczych — i aby nie mówiono o nim tak, jak sam pisał w jednej ze swoich fraszek: „Nie za służgi, lecz za przeżyte lata, przyznano mu tytuł jubilata”.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

### KĄCIK FILATELISTYCZNY

#### Początki lotnictwa w Rosji

Ministerstwo Łączności Związku Radzieckiego wydało serię znaczków poświęconych początkom lotnictwa w Rosji. Znaczki przedstawiają modele pierwszych jednostek latających jak: samolot A. Możajskiego rok 1882, samolot „Rossija — A” rok 1910, dwupłat S. Grizodubowa nr 2 — rok 1910, samolot „Ruskiej wiaty” — rok 1913 i latająca łódź (hydroplan) Grigorowicza — rok 1914. Nominał poszczególnych znaczków wynosi 6 kop.



### „DOŚWIADCZENIA” DOBROWOLSKIEGO

Z poezją Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego wielu czytelników zetknęło się już, często nawet o tym nie wiedząc. Znamy przecież następujący tekst:

„Być może, być może, że wszystko gdzieś lepsze — i ptaki, i gwiazdy, i śpiew, i powietrze, że były gdzieś nawet szczęśliwe narody i drzewa wdzięczniejsze od wierzyby u wody —

Być może, gdzie indziej... lecz sercu jest droższa piosenka nad Wisłą i piasek Mazowsza”.

Anna German? Oczywiście, to piosenka z jej repertuaru, ale słowa Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego. Właśnie ukazały się w serii Biblioteka Literatury XXX-lecia utwory wybrane tego poety z lat 1943—1973. Pisarz zajął swój zbiór „Doświadczenia”. Z pewnością chciał podkreślić, że jego poezja wyrasta z doświadczeń własnych, ale jednocześnie korespondują one z biografiami, przemysle-

## z BIBLIOTEKI XXX LECIA

niami i poglądami większości Polaków. Stanisław Ryszard Dobrowolski należy do nestorów współczesnej poezji i konsekwentnie rozwija w niej tendencje proletariackie, socjalistyczne. Konsekwencja poety budzi zresztą duży szacunek. Na początku edycji znajduje się wiersz pt. „On jest z nami”. Adresata łatwo można rozszyfrować:

„To Jego myśl wśród burzy i pokoju  
rozbitka nam jak rubinowa  
gwiazda  
zdobiąca Kreml i dzieło Jego  
znoju  
jak Kremla mur osłania wsie i miasta.”

Z punktu widzenia doświadczeń życiowych Dobrowolskiego — dzielonych zresztą ze sporą grupą ludzi — wiersz jest z pewnością merytorycznie słuszny. Takich utworów w naszym je-

zyku napisano kilkaset ćwierci wieku temu. Rzecz w tym, że tylko Dobrowolski swój utwór obecnie przedrukował.

Poeta do dzisiaj eksploatuje swój rodowód, najpierwsze doświadczenie społeczne i jak się okazało, najważniejsze. Związka ojcu, uczestnikowi rewolucji 1905 roku, poświęcił wiele utworów:

„Jeszcze się snuje dym na Wolskiej,  
gdzie młody ślusarz  
Dobrowolski,  
czytając „Różę” przed  
półwiekiem,  
śnił, by swobodnym być  
człowiekiem”.

Aktualnie rzadko czyta się utwory, w których znajdowała by wyraz duma proletariacka. Niejednokrotnie w trakcie wertowania tomu powstaje refleksja, że zamieszczone w nim wiersze zdają się w jakiś sposób

anachroniczne. Z pewnością dlatego, że wyrastają głównie z przeszłości. Charakterystyczne, że poeta unika tematów dosłownie współczesnych. Zamknął się w świecie wyznaczonym z jednej strony czworakami w płóskim powiecie a z drugiej wspomnianą ulicą Wolską. Należy żałować, bo właśnie z powodu stale manifestowanej wierności rodowodowi i ideom mógłby jego głos na tematy aktualne zabrzmieć bardzo poważnie.

Z niektórymi utworami trudno się zgodzić. Np. z wierszem pt. „Piękno i prawda”. W naszym stuleciu linie oddzielające dobro od zła nie są zawsze tak wyrażone zaznaczone, a granice demarkacyjne łatwo się przekracza. Ale na szczęście w zbiorze są też utwory, wyrastające z naszej nielatwej współczesności. Np. „Idee”:

„Idee jak horyzonty  
— podążamy ku spełnieniu  
latami,  
wiekami i epokami  
przybliżamy się, oddalamy,  
znów się zbliżamy  
— a one? ...  
A może tylko ta droga,  
Ta droga właśnie — to  
wszystko?”

JACEK KAJTOCH

# Z Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej

W czwartek odbyła się VII Zwyczajna Sesja DRN. Głównym punktem obrad było sprawozdanie i analiza wykonania za rok 1974 — planu społeczno-gospodarczego dzielnicy, budżetu dzielnicy, programu czynów społecznych i planu realizacji postulatów i wniosków ludności.

Plan w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego zakładał oddanie do użytku 8361 izb — wybudowano natomiast 8328 izb mieszkalnych. Choć uległ poprawie wskaźnik zageszczenia na 1 izbę i wynosi obecnie 1,29, nadal jest on wyższy od średniej miasta Krakowa; Nowa Huta pozostaje nadal najbardziej zagęszczoną dzielnicą. Trzeba dodać, że nie miały wpływ na tę statystykę mając liczne hotele pracownicze. Podkreślano również, że istnieją duże zaległości w tymkownaniu budynków. Wynoszą one ponad 140 tysięcy kw. elewacji zewnętrznych. Z inwestycji komunalnych na uwagę zasługuje oddanie linii tramwajowej w Mistrzejowicach, budowa kilku studni, oświetlenie ulic, dalsze zazielenienie osiedli itd. itp. Spore sukcesy notuje się zwłaszcza w zakresie remontów i konserwacji dróg i chodników. Plan roczny wykonano tu w 236 procentach.

Budżet dzielnicy za rok 1974 zamknął się kwotą ponad 429 mln złotych. Wszystkie podstawowe zadania zostały sfinansowane.

Przekroczono znacznie plan czynów społecznych. Wartość robót wykonanych wysiłkiem społecznym wynosi ponad 23 mln złotych, oznacza to blisko 150 proc. założonego planu. Mieszkańcy Nowej Huty społecznie wybudowali 3 boiska sportowe, wykonali wie-

le urządzeń w ogrodach jordanowskich i placach zabaw, wykonali 7,6 km dróg, posadzili tysiące drzewek i krzewów ozdobnych, wyremontowali kilka kilometrów dróg dojazdowych, polnych w osiedlach peryferyjnych... Dużą pomoc w realizacji czynów społecznych wykazały nowohuckie zakłady pracy — Huta im. Lenina, Mostostal, KZBiZ, DZBM i inne. Dzięki ofiarności ludności i coraz większej troski o estetykę osiedli i dzielnicy, Nowa Huta pomimo, że w dalszym ciągu jest wielkim placem budowy — pięknieje z dnia na dzień. Mamy coraz więcej terenów zielonych i miejsc przeznaczonych na wypocznik po pracy, coraz więcej pawilonów handlowych... Nadrabiamy powoli zaległości w dziedzinie usług... Ten rok jest dalszym krokiem naprzód... (R)



Dla każdego kto lubi intymność i nastrój przytulności w mieszkaniu, miłym upominkiem będzie cepeliowski świecznik. Spory wybór gustownych lichtarzyków prezentuje zarówno nowohucka CPLiA, jak i sklep wyrobów rzemieślniczych

## Śladem naszych interwencji

### W OCZEKIWANIU NA NOWY LOKAL

Kilka tygodni temu w informacjach — „W nowohuckim USC” krytycznie pisaliśmy o warunkach lokalowych nowohuckiego Urzędu Stanu Cywilnego mieszczącego się w budynku Urzędu Dzielnicy.

W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśnienie: „Celem doraźnej poprawy sytuacji dokonano przeglądu wyposażenia pomieszczeń USC i na bieżąco usunięto wszystkie zauważone usterki. Jednocześnie w poczekalni-hollu wymieniono 6 stojących tam dużych foteli na krzesła, uzyskując w ten sposób 8 dodatkowych miejsc siedzących. W miarę istniejących możliwości zostanie również powiększona powierzchnia szatni.

Jednakże wszystkie te przedsięwzięcia nie poprawiają w zdecydowany sposób sytuacji, gdyż orszaki weselne liczą od 30 do 80, a nawet 100 osób, zaś na znaczniejsze powiększenie poczekalni i szatni w istniejących warunkach lokalowych brak miejsca. Radykalna poprawa warunków lokalowych Urzędu Stanu Cywilnego nastąpi dopiero po wybudowaniu nowego obiektu, specjalnie przeznaczonego na ten cel, co jest przewidziane w programie rozwoju dzielnicy na lata 1976—1980. (R)

## MODA



Tego jeszcze nie było w modzie męskiej! „Koszula i krawat wykonane z tego samego materiału. Trzeba przyznać, że prezentowany przez modela pomysł wygląda bardzo korzystnie. Tego typu elementy garderoby nosi się wyłącznie do jednonobarwnych wizytowych garniturów. (ka)

## NASZE Sygnaty



Coraz mniej miejsca jest na parkowanie pojazdów. Te niewielkie dzielnicowe zasoby uszczuplają jeszcze nierządne „maszyny” porzucone... Tak jak na przykład ten motocykl „Junak” w os. Spółdzielczym (między blokami nr 6 i 7), którego losem od dawna nikt się nie interesuje



Podobnie rzecz się ma z motocyklem pozostawionym na skwerze obok bloku nr 6 w os. Szkolnym. Podejrzewamy nawet, że mogą to być pojazdy skradzione i porzucone. (R) Fot. O. Hutnicki

## PRACA NA KOLONIACH

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe zatrudni na koloniach letnich w Sanoku (23.VI do 17.VIII 1975) i Orawce koło Jabłonki (7.VI do 2.VIII 1975) — pracowników w charakterze: intendenta, magazyniera, kucharki i pomoce kuchenne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Dział Socjalny Zakładu Remontów Hutniczych HPR w Nowej Hucie, ul. Mrozowa (w kierunku walcowni). Tel: 426-81 lub 401-20 wewn. 25-34, 65-14. (R)



50 lat poźycia małżeńskiego obchodzili Magdalena i Kazimierz Mikolajczykowie oraz Maria i Andrzej Sukiennikowie. Medalami nadanymi im przez Radę Państwa udękował jubilatów zastępca Naczelnika Dzielnicy Władysław Gofron Fot. J. BROZEK

Ten dzień dla Kazimierza N. nie różnił się niczym od innych. Znany z nadużywania alkoholu i skłonności do awantur starszy pan podpił najpierw w restauracji „Ludowa”. Ponieważ jednak uważał, że jeszcze mu „mało” poszedł w „kurs” po Nowej Hucie. Jedną knajpa, drugą. Choć Kazimierza N. wyraźnie wskazywał, że nie powinno mu się więcej podawać kieliszków z czystą, kelnerki widać wspinałomyślnie zapominają o obowiązujących przepisach, do chętnie realizowały alkoholowe zamówienia pijaka.

Na chwytających się mocno nogach Kazimierz N. opuścił wreszcie ostatnią restaurację. Jak na pijackie tradycje przystało powrócił do domu nie odbywał się wcale spokojnie. Kazimierz N. popisując się wątpliwymi talentami wokalnymi, a i dobór śpiewanych utworów też do wyszukanych nie należał. Przechodnie jak to przechodnie, przechodzili obojętnie obok pijanego mężczyzny, czasem ktoś poklaskał głową, czasem uśmiechnął się z politowaniem. Kazimierzowi N. wcale jednak nie zależało na aplauzie tłumu. Śpiewał dla siebie, folgując tym samym wesołemu nastrojowi. Ze względu na pijacki stan trudno było wymagać od mężczyzny, aby zdawał sobie sprawę, że narusza porządek publiczny.

Na os. Teatralnym dyżur pełnił jeden z funkcjonariuszy MO. Oczywiście zwrócił uwagę na wycieczny „ustawionego” przechodnia. Zauważywszy, że ten ostatni jest już w wieku, któremu należy jest szacunek, milicjant próbował wyperswadować Kazimierzowi N. niestosowność zachowania i konieczność szybko udania się do domu. Pan Kazimierz jednak nie znoślił, gdy ktoś mu zwracał

uwagę. I tym razem rozmowa z przedstawicielem prawa rozsierdziła go bardzo. Postanowił publicznie zademonstrować na co jest go stać. A stać go było rzeczywiście na wiele.

Na milicjanta posypał się stek wulgarnych przekleństw, a potem także Kazimierz N. zaczął wykonywać rękami ruchy, które świadczyły, że nie zamierza poprzestąć tylko na niecenzuralnych epitetach. Milicjant nie widząc możliwości uspokojenia awanturnika u-

## Kronika Sądowa

### Miotacz gazu i Sąd

żył w końcu tzw. miotacza gazu. Teraz już można było Kazimierza N. bez specjalnych kłopotów odtransportować do milicyjnej komendy.

Szybko okazało się, że Kazimierz N. jest postacią dobrze znaną organom ścigania. Za pijackie burdy był kilkakrotnie karany, a ostatni wyrok zapadł w lipcu 1970 r. Jak widać poprzednie lekcje poszły na marne i mimo przebywania w zakładach karnych Kazimierz N. nie zmienił swojego postępowania. Z drugiej strony przestępca o bogatym stażu wiedzieć winien przynajmniej tyle, że milicjant podczas służby, to osoba przez prawo szczególnie chroniona. Kazimierz N. mógł się o tym przekonać w trakcie przewodu sądowego

Oczywiście oskarżony do zarzucanych mu aktów oskarżenia czynów się nie przyznał nawiśnie utrzymując, że żadnej awantury z milicjantem nie wywołał, nie obraził funkcjonariusza i cały czas zachowywał się przykładnie. Po prostu wzór i przykład cnót obywatelskich. Z chaotycznego wywodu Kazimierza N. wynikało, że właśnie on został bezpodstawnie napađnięty przez milicjanta. Niestety oskarżony jakoś nie chciał słyszeć zeznań świadków, w relacji których przebieg zajścia w os. Teatralnym miał jedynocześnie przebieg. Proszą konsekwentną zebranych dowodów było stanowisko sądu, który nie dał wiary wykrętnym wyjaśnieniom Kazimierza N.

Kolejna kara wymierzona krewkiemu starszemu panu tym razem opiewała na 10 miesięcy pozbawienia wolności, tysiąc złotych nawiązki na rzecz nowohuckiego oddziału PCK oraz koszty postępowania i opłat sądową w łącznej kwocie 2400 zł.

W uzasadnieniu wyroku czytamy m. in.: „... wymierzając oskarżonemu powyższą karę wziął sąd pod uwagę jako okoliczność obciążającą fakt, że Kazimierz N. jest człowiekiem niepoprawnym o czym świadczy dotychczasowa jego karalność oraz to, że w miejscu zamieszkania nie cieszy się on dobrą opinią. Jako okoliczność łagodzącą uwzględniono stan zdrowia oskarżonego, wiek, i to, że przeszedł on leczenie przeciwalkoholowe”.

Kara 10 miesięcy pozbawienia wolności być może sprawi, że Kazimierz N. zastanowi się nad swoim postępowaniem i wyciągnie odpowiednie wnioski. A zwłaszcza ten generalny: w żadnej sytuacji nie „opłaca” się ubliżanie milicjantowi... J. HÄNDEREK

## PORADNIK



### działkowca

Z początkiem kwietnia należy usunąć już ostatecznie wszystkie zimowe okrycia zabezpieczające wieloletnie rośliny ozdobne i krzewy. Czynność tę najlepiej wykonać w dni pochmurne. Wokół krzewów i bylin powinno się spulchnić ziemię (najlepiej widłami), uważając by nie uszkodzić rozwijających się często tuż pod ziemią, korzeni. W miejscach silnie nasłonecznionych, w celu zabezpieczenia gleby przed wysychaniem, dobrze jest przeprowadzić ściółkowanie, używając do tego np. wilgotnego torfu. Specjalną uwagę należy poświęcić różom. Do najważniejszych tutaj zabiegów należy u-

suwanie wszelkich obumarłych, zeschniętych, lub przemarzniętych pędów. Obcina się również pędy słabe, cienkie, oraz takie, które pozornie wyglądają jak zdrowe, ale przy dotknięciu są miękkie i pomarszczone. Są porażone konieczne trzeba spalić. Wiosenne cięcia i sposoby ich wykonania, zależą od gatunku róży. Czynność tę dokonuje się zazwyczaj w momencie kiedy pąki są już nabrzmiało (wtedy bowiem są widoczne wyraźnie te gałęzie, które trzeba usunąć).

Zbliża się również pora sadzenia róż i krzewów ozdobnych z gatunków i odmian mniej wytrzymałych na mróz. Na sadzenie wybiera się dni pochmurne. Przed samym sadzeniem obcina się uszkodzone pędy i korzenie, (korzenie dobrze jest na kilka godzin zanurzyć w wodzie z dodatkiem krwiaka i gliny). Po podlaniu posadzonych krzewów robi się wokół nich kopczyk z ziemi, którą usuwa się dopiero po wznowieniu przez roślin wegetacji. (ka)

# POŚMIEMY SIĘ...



### KLUCZ

Jeden z naszych współpracowników wraca późnym wieczorem do domu. Dzwoni do drzwi, ale nikt nie otwiera. Potem zaczyna zrozpaczony walić pięściami w drzwi, ale gdy i to nie pomaga, dzwoni do sąsiadów i przez ich balkon dostaje się na swój a potem uchylonym oknem wchodzi do pokoju. Na stole leży zapisa- na kartka:

— Kochany mężu, wyszedł do kina, klucz leży pod wycieraczką.

### CZCZEROŚĆ

W jednym z zakładów HIL, dyrektor opowiada mało dowcipną anegdotę. Wszyscy zachylają się od śmiechu, z wyjątkiem jednego pracownika.

— A pan panie Kowalski, pan nie rozumie tej anegdoty? — zapytuje go dyrektor.

— Rozumiem doskonale panie dyrektorze, ale zapomniał pan, że ja przed dwoma tygodniami złożyłem wypowiedzenie z pracy.

### CZERWONE ŚWIATŁA

Jeden z dość znacznych ludzi Nowej Huty miał zwyczaj nigdy nie reagować na czerwone światła na skrzyżowaniach. Pewnego razu zdarzyło się, iż przy przekraczaniu skrzyżowania przy czerwonych światłach, podchodzi do niego milicjant:

— Czy pan nie zauważył czerwonych świateł, zapytuje grzecznie?

— Czerwone światła to ja widziałem, tylko pana nie widziałem.

### BRAK ZAUFANIA

Sędzia pyta oskarżonego:

— Więc oskarżony potwierdza, że sam popełnił tę kradzież?

— Oczywiście, panie sędzio! Komu w dzisiejszych czasach można zaufać?

### W MARTENIE

Gość do kelnerki:

— Proszę o befsztyk.

— Nie ma.

— To proszę kottlet.

— Nie ma.  
— To może fasolkę po bre- tońsku?  
— Też nie ma.  
— To niech mi pani poda

mój piasecz. Kelnerka patrzy w stronę wieszaka:  
— Też już nie ma, proszę pana.

### PODSŁUCHANE

— Mój mąż nigdy nie pije wódki na czczo.  
— Niemożliwe.  
— Zawsze przedtem wypija małe piwo...

### AUTENTYCZNE

— Nie żęń się w kwietniu.  
— Dlaczego?  
— Ożeń się w maju, zarobisz jeden miesiąc.



— Jakie wrażenia po światłach?  
— Nie wiem, jeszcze nie byłem u lekarza...

Rys. L. Szalecki



### Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ



Miło nam donieść, że jedna z naszych stałych współpracownic Anna Łukowska wstąpiła w związek małżeński z Tadeuszem Drechslerem. Ślubu udzieliła w dniu 30 marca br. mgr Wanda Sześciak-Muzyk. Młodej parze na nową drogę życia redakcja „Głosu Nowej Huty” życzy dużo szczęścia!  
Fot. J. BROZEK

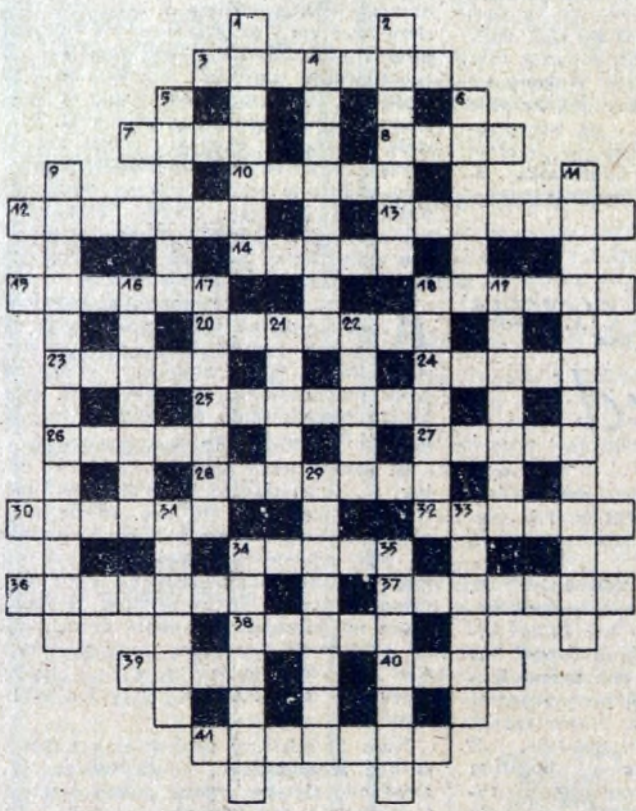
## Warto wcześniej zabiegać o względy...

Okolo północy na przełomie 1 i 2 kwietnia, przypadkowo przechodnie zaobserwowali w okolicy placu Centralnego w Nowej Hucie dziwne zjawisko. Ziemia jak gdyby się zatrzęsła, w powietrzu zrobiło się bardzo jasno, choć to był środek nocy. Nocujące ptaki na drzewach pod Międzynarodowym Klubem Książki i Pracy, zerwały się i uleciały w powietrze. Również coś dziwnego działo się ze świetlnym zegarem, na którym światła zaczęły zapalać się jedno po drugim jak oszalałe. Przygodni obserwatorzy byli dziwnie zaniepokojeni, choć wielu z nich było pod dobrą datą, wracając z poświęconych przyjęć. Ale wśród przygodnych widzów był także jeden z abstynentów, który na trzeźwo zaobserwował nocne zjawisko i zrelacjonował go w naszej redakcji. Oczywiście cała sprawa pokpiłszy trochę, nikt bowiem nie wierzy w nadprzyrodzone zjawiska. Pół żartem, pół serio, zwróciliśmy się jednak do naszego Promyka,

który i w naszej gazecie ma swój kącik przepowiadacza pogody, co sądzi o nocnym zjawisku? Promyk dość długo zastanawiał się, przejrzał trochę właściwej literatury i odpowiedział z całym przekonaniem: Mniej więcej w tym czasie urodziło się w Nowej Hucie dziecko, które stanie się sławne nie tylko w kraju, ale i daleko poza jego granicami, i wejść do historii. Polski jako jej wybitny syn. Bedzie ono prawdopodobnie „bohaterem” któregoś z trzech dziedzin: techniki, polityki albo muzyki.

Oczywiście można całą sprawę potraktować z przymrużeniem oka, ale można też zastanowić się głębiej... W każdym razie zalecalibyśmy, aby male dzieci otoczyła większa opieka, bo nigdy nie wiadomo, czy ktoś z bliskich tego gentuśca, nie będzie sobie kiedyś wyrzucił, iż nie dość troszczył się o swojego krewniaka, który dojdzie do tak wysokiej sławy...

## KRZYŻÓWKA



port we Włoszech połączony kanałem z M. Adriatyckim, 23. wysmukły owad o długich, błoniastych skrzydłach, 24. b. duża woda, 25. prawy dopływ Narwi, 26. państwo w Europie, 27. makaronu, 28. wodospad o którym każdy słyszał, 30. rzecz jedyna, niepowtarzalna, 32. przyroda, 34. uroczyste przybycie, 36. klucznik Horeszków, 37. też państwo europejskie, 38. trasa do przebycia, 39. tył okrętu, 40. pierwsza osoba w Jugosławii, 41. trochę lekceważąco o sztabu.

**Pionowo:** 1. oddziela kawałek pokoju, 2. tajna policja carska, 4. ziemniaki, 5. łuk rzeki, 6. kawałek chleba, 9. placek przekładany konfiturami, makiem itp., 11. szczyt się pasztetami, 16. pomoc w niebezpieczeństwie, 17. samochód u nas poszukiwany, 18. grupa wysp koralowych na M. Czerwonym, 19. malarska podobizna człowieka, 21. jest w szachach, 22. ogólnie przyjęta zasada, 29. gra z płyty, 31. osłona lampy, 33. działo, 34. edytor, 35. nić szweców.

Wśród czytelników, którzy do dnia 11 kwietnia nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 13

**Poziomo:** 1. Warka, 5. flesz, 8. mydło, 9. lódka, 10. tabor, 11. Niobe, 12. walet, 15. liana, 18. Hawana, 19. Kudowa, 21. szton, 24. osika, 27. impas, 28. tabes,

29. Kaden, 30. zorza, 31. brama, 32. rękaw.  
**Pionowo:** 1. Wołów, 2. rudel, 3. amant, 4. odnoga, 5. fotel, 6. Eubea, 7. Zaria, 13. apasz, 14. Erato, 16. Indus, 17. Nowak, 20. szpara, 21. sztab, 22. tubka, 23. nisza, 24. Oskar, 25. indyk, 26. winda.

### BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 12 WYLOSOWALI:

1. Katarzyna Kamysz, ul. Widok 8/18, 31-564 Kraków; 2. Katarzyna Walawska, ul. Blich 9/5, 31-529 Kraków; 3. A. Mikuszewska, ul. Kazimierza Wielkiego 34/5, 30-074 Kraków; 4. Zbigniew Moszyński, os. Handlowe 1/31, 31-935 Kraków; 5. Maria Szadzińska, ul. Okólna 14/44, 30-684 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

### „GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie: Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp. redakcji, Henryka Rostek — redaktor działu mlejskiego, Jerzy Daneek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieczyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego, Telefon redakcji — 428-99, lub przez centrale Huty Im. Lenina 446-60 wewn. 55-61 Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków ul. Wielopole 1.

## W CO TYGODNIU ?

### KINA

**SWIT** godz. 15.45, 18 i 20.15 „Alfredo — Alfredo” prod. włoskiej, od 18 lat. Następny program: „Nie unikniesz przerażenia” prod. francuskiej, od 15 lat.

**SWIT mała sala** od 5 do 8 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Co robić” prod. chilijskiej, od 15 lat, od 9 do 12 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Porozmawiamy o kobietach” prod. USA, od 18 lat. Akcja „Z filmem na ty” 9 bm. godz. 19.30 „Czekam na ciebie” prod. radzieckiej.

**SWIATOWID** od 4 do 8 bm. godz. 15.30, 18 i 20.30 „Pierwsza spokojna noc” prod. włoskiej, od 18 lat, od 9 do 13 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Strach na wróble” prod. USA, od 15 lat.

**SWIATOWID mała sala** od 3 do 6 bm. godz. 15, 17 i 19 „Re-wizja osobista” prod. polskiej, od 18 lat, od 7 do 9 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Posłaniec” prod. angielskiej, od 15 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Lobuz” prod. francuskiej, od 15 lat.

**SFKNS** od 3 do 6 bm. godz. 16, 18 i 20 „Kaprysy Marii” prod. francuskiej, b/o, od 7 do 9 bm. godz. 16, 18 i 20 „Rozwód” prod. NRD, od 15 lat, od 10 do 13 bm. godz. 16, 18 i 20 „Dekada strachu” prod. francuskiej, od 18 lat.

### TEATR LUDOWY

5 i 6 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 7 bm. teatr nieczynny, od 6 do 11 bm. godz. 10.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”.

### ZDK, UL. MAJAKÓWSKIEGO 2

5. IV. godz. 17.30 — Turniej Wiedzy Społeczno-Politycznej ZZ ZMS Wydziału P-63; 7. IV. godz. 18.30 — Klub Miłośników Poezji — spotkanie z grupą poetycką „Skarpa”; 8. IV. godz. 18.00 — Spotkanie z piosenką grecką — recital Zespołu „Sirtaki” w Liceum Pięlegniarskim; godz. 18.00 — Spotkanie z automobilistami krakowskim Jerzym Dobrzańskim (dla załogi TM); 9. IV. godz. 18.00 — Studium Kultury — projekcje filmów nagrodzonych na Festiwalu w Zakopanem, wprowadzenie: red. Maria Malatyńska; 10. IV. godz. 18.20 — Spotkanie autorskie Barbary Wachowicz; 11. IV. godz. 17.00 — Konsultacje dla uczestników konkursu plastycznego Turnieju Kulturalnego HIL — prowadzi mgr Krystyna Żymierska; godz. 17.30 — Spotkanie realizatorów Turnieju Kulturalnego HIL; godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy: „Wielki nóż” prod. USA.

### ZDK, KLUB MŁODYCH, OS. MŁODOŚCI 1

7. IV. godz. 18.30 — Z cyklu „Wieczór z Gwiazdą”: spotkanie ilustrowane nagraniami z płyt — prowadzi mgr Józef Opalski; 8. IV. godz. 18.00 — Projekcja filmu włoskiego „Kazdemu swoje” — wprowadzenie: J. Korosadowicz; 11. IV. godz. 18.30 — Recital piosenkowski Leszka Długosza — towarzyszy Grupa Grecka z „Piwnicy pod Baranami”.

### ZDK, KLUB „SRÓDPOLE”, OS. WZGÓRZA KRZESŁA 17A

7. IV. godz. 18.30 — Projekcja filmu fabularnego; 8. IV. godz. 18.30 — „Brunetki, blondynki... czyli wszystkie o kobietach” — program rozrywkowy; 10. IV. godz. 18.00 — Spotkanie z cyklu „Malarstwo polskie XX wieku” cz. III — ilustrowane filmami o sztuce; 11. IV. godz. 18.30 — Projekcja filmu fabularnego.

### ZDK, KLUB „KUŹNIA”, OS. ZŁOTEGO WIEKU 14

5-9. IV. godz. 18.00 — Dni Kultury Radzieckiej, w programie filmy: „Andrzej Rublow”, „Anna Karenina”, „Szlacheckie gniazdo”, „Zbrodnia i kara”, „Iwan Groźny”. Karnety do nabycia w Klubie „Kuźnia” od 16.00 do 18.00 w cenie 15 zł; 10. IV. godz. 18.00 — Klub Miłośników Muzyki — w programie utwory Bacha, Haendla i Veracinięgo; 11. IV. godz. 18.00 — Wpływ telewizji na kształtowanie osobowości dziecka — wykład psychologa.

### ZDK „BUDOSTAL”, OS. ZŁOTA JESIEŃ

8. IV. godz. 18.00 — Powstanie i rola Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — prelekcja mgra R. Nowaka dla junaków 141 OHP; godz. 20.00 — Spotkanie z red. Ryszardem Badowskim, kier. Klubu Sześciu Kontynentów; 10. IV. godz. 18.00

— Spotkanie z prof. Wiktoorem Zinem; 11. IV. godz. 20.00 — Kultura osobista, kultura zachowania, prelekcja dla uczniów ZSB „Budostal” mgr M. Kuszo-wej.

### KLUB „CENTRUM” SM „HUTNIK”, OS. KOŚCIUSZKOWSKIE 5

5. IV. godz. 18.00 — występ warszawskiego kabaretu „Salon Niezależnych”.

### TELEWIZJA

#### Program I

**SOBOTA:** 10.00 Pan Lecoq film, 14.45 Kronika Warszawy i Mazowsza, 15.15 Informator wydawniczy, 15.55 Dziennik, 15.45 Dla dzieci, 16.10 Propozycje, 17.00 Mistrz świata w hokeju na lodzie Szwecja — CSRS, 18.30 Spotkania w drodze, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 „Franco i Adriana” film, 21.40 Dziennik, 22.00 Wieczór autorski Jana Zygmunta Jakubowskiego, 23.30 Wiad. sportowe.

**NIEDZIELA:** 8.50 Wiad. sportowe, 9.00 Teleranek, 10.30 Antena, 10.50 Drogi Zwycięstwa, 12.30 Dziennik, 12.50 Horyzonty, 13.15 Słynne symfonie Mozarta, 13.50 Nie tylko dla pań, 14.20 Dla dzieci, 15.55 Lektury Pegaza, 15.15 Losowanie Toto-Lotka, 15.30 Z kamerą wśród zwierząt, 16.00 Refleksje obywatelskie, 16.15 Polska — Belgia film dok., 16.35 Mag. sportowy, 18.20 Postaw się, nie zastaw się, 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.20 Dobranoc dla dorosłych, 20.25 Jerzy — film ser., 21.10 Wieczór piosenek, 22.00 Mag. sportowy.

**PONIEDZIAŁEK:** Technikum Rolnicze, 15.30 NURT, 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.55 Panorama Rzeszowska, 18.25 Kronika, 18.45 Szare na złote, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV: Nie ma sprawy, 21.40 Pegaz, 22.25 Dziennik, 22.40 Złota Tarka 75, 23.05 Oferty.

**WTOREK:** Technikum Rolnicze, 10.00 Bel Ami — film ang., 12.00 Dla szkół, 12.30 Adam Sangala — film CSRS, 13.45 Technikum Rolnicze, 13.55 Dziennik, 14.45 Kino Telefora, 16.15 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: CSRS — ZSRR, W przerwie I — Reklama, W przerwie II — Przymyślamy, radzimy, 18.35 Kronika, 18.55 Szam, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Adam Sangala — film CSRS, 21.15 Świat i Polska, 22.00 Recital piosenkowski, 22.30 Dziennik, 22.45 Wiadomości sportowe.

**ŚRODA:** Technikum Rolnicze, 9.00 Dla szkół, 10.15 Inżynier z tajgi — film radz., 11.55 Dla szkół, 12.45 Technikum Rolnicze, 14.40 Politechnika: Fizyka, 15.30 NURT, 16.25 Dziennik, 16.35 Szperacze: dla młodych widzów, 17.05 Informacje — towary — propozycje, 17.15 Inżynier z tajgi — film radz., 18.45 Losowanie Małego Lotka, 18.15 Kronika, 18.35 Spotkanie z medycyną, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa A: Polska — USA, 22.30 Dziennik, 22.45 Wiadomości sportowe.

**CZWARTEK:** Technikum Rolnicze, 8.00 Kurs informatyki, 10.00 Dla szkół, 10.35 SOS — film polski, 12.55 Dla szkół, 13.45 Technikum Rolnicze, 14.30 Technikum Rolnicze, 15.05 Matematyka w szkole, 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z brakiem, 17.40 Nauka Polska w 30-lecie, 18.00 Opera Buffo Contra Seria, 18.30 Kronika, 18.50 Przymyślamy, radzimy, 18.55 Polygon, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 SOS — film polski, 21.10 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Szwecja — ZSRR, 22.30 Dziennik, 22.45 Wiadomości sportowe.

**SOBOTA:** Technikum Rolnicze, 8.05 Wielcy detektywi — film franc., 9.00 Dla szkół, 12.45 Technikum Rolnicze, 14.40 Politechnika, 15.50 NURT, 16.30 Dziennik, 16.40 Pora na Telefora, 17.15 Prawda w oczach, 17.40 Dla młodzieży: Antrakt, 18.30 Kronika, 18.40 Fakty — opinie — hipotezy, 19.10 Reklama, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Wielcy detektywi — film franc., 21.15 Panorama, 21.35 Zaspiewajmy to jeszcze raz, 22.25 Dziennik, 22.40 Wiadomości sportowe.

#### Program II

**SOBOTA:** 16.50 Pechowa karmienia — film, 17.55 Ulubione melodie, 18.25 Polski film dokum., 20.20 Sam na sam z A. Ciborowskim, 21.25 24 godziny, 21.35 Recital Udo Jürgensa.

**NIEDZIELA:** 14.25 Gospodarstwo i ja, 14.40 Z różnych stron świata, 15.00 Mag. lotniczy, 15.30 Przy kominku, 16.30 Świat, obyczaje, polityka, 17.00 Minuta milczenia — film, 18.35 Ocalić od zapomnienia, 20.30 Mistrzostwa świata w hokeju Polska — ZSRR, 21.20 Cena sukcesu — film ser.